Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 204 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, wtorek dnia 30 lipca 1935 r. Cena **10** groszy Rok XXI

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **CZARY**

Dawno niewidziany Iwan MOZŻUCHIN ukaże się w rewelacyjnym arcydziele kinomatografji osnutem na tle oszałamiających przygód erotycznych

CASANOVA

Tak fenomenalnego filmu jak ten, dotąd nie stworzono

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR **NOWOŚCI**

Nowa gwiazda filmowa Anna Neagle w rewelacyjnym filmie produkcji angielskiej p. t.

OSTATNI ROMANS KRÓLA

Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

Wojna wisi na włosku

Nastroje i poglądy na sprawę załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego zmieniają się z dniu na dzień. Dopiero co mówiło się o tem, że jedynie cud może doprowadzić do pokojowego załatwienia, a za chwilę już zaczynają się pojawiać głosy, wróżące załatwienie zatargu, bez uciekania się do walki.

Ostatnio na zmianę nastrojów wpłynął fakt, że zarówno rząd Stanów Zjednoczonych, jak i rząd japoński, dały Włochom niedwuznacznie do zrozumienia, że akcję wojenną przeciwko Abisynji uważałyby za pogwałcenia przez Włochy zobowiązań międzynarodowych. W tym stanie rzeczy w angielskich kołach politycznych panuje pogląd, że Włochy nie mogą prowadzić polityki kolonjalnej, do której odniosłyby się nieżyczliwie trzy największe potęgi morskie świata, a mianowicie: Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja.

Ochładzająco na zapał wojenny Włoch wpłynie też niewątpliwie sprawa finansów. Dotychczasowe przygotowania wojenne Włoch pochłonęły już przeszło 1 miljard lirów. Ogólne zaś koszta wojenne obliczane są w przybliżeniu na 10 miljardów. Skarb włoski świeci jednocześnie pustkami, a nadzieje na uzyskanie pożyczki zagranicznej na cele wojenne są bardzo słabe.

Sekretarz Generalny Ligi Narodów Avenol opuścił Paryż po odbyciu jeszcze jednej konferencji z premjerem Lavalem. Widoki zwołania sesji Rady są oceniane w kołach paryskich nieco optymistyczniej, niż dotychczas. Optymizm tłumaczy się zajęciem przez Włochy bardziej ustępliwego stanowiska.

Korespondent rzymski „Echo de Paris" donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa obecna sesja Rady Ligi będzie miała charakter formalny, zaś obrady nad meritum sprawy zostaną odroczone na miesiąc.

TAJEMNICZE NARADY HITLERA

Wieści, jakie nadchodzą z Berlina, są coraz więcej alarmującą. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że nowa grono wyższych oficerów Reichswehry uciekło do Czechosłowacji w obawie przed wypadkami, w przededniu których stoją Niemcy. Kanclerz Hitler nie przebywa w Berlinie, lecz w swej letniej rezydencji. Zachowuje on dotychczas stanowisko wyczerpujące wobec poczynań radykalnego skrzydła partji, któremu przewodzą Goering i Streicher. To stanowisko kanclerza tłomaczą tu, jako niepewność, kto w rozgrywce zwycięży.

W letniej rezydencji kanclerza odbywają się nadal narady. Kanclerz miał wezwać telegraficznie wszystkich przywódców partji narodowo-socjalistycznej do natychmiastowego przybycia. Obrady osłonięte są największą tajemnicą.

W tutejszych, dobrze poinformowanych kołach, panuje przekonanie, że ostatnie wypadki w Niemczech stanowią wstęp do przewrotu. Akcja przeciw katolikom, ostre zwalczanie żywiołów rzekomo reakcyjnych, niebywałe akcje antysemickie wszystko to wskazuje na toczącą się w łonie partji narodowo-socjalistycznej walkę, narazie podziemną.

Ludzie czy szakale

Niszczenie drzewostanu i plantacyj kwiatowych święci w Piotrkowie prawdziwą orgję. Wystarczy pójść na plac Niepodległości lub do ogrodu Bernardyńskiego, ażeby zobaczyć jak zgraja łobuzów niszczy trawniki, kwietniki i młode drzewka wsadzane dla upiększenia miasta przez właściwy wydział Zarządu Miejskiego.

Niszczyciele nie ograniczają się tylko do niszczenia kwiatów i trawników a wyrywają również paliki przytrzymujące drzewka. W ten sposób wyrwano cały szereg palików przy drzewkach rosnących na ulicy Tomickiego i Focha tuż przy Strawie.

Drzewka pozbawione podpórek są następnie z łatwością łamane i niszczone. Uważamy, że nie ma dość ostrej kary dla takich barbarzyńców, którzy niszczą drzewostan miasta świadczy o kulturze jego mieszkańców.

DANCING

P.C.K. w „Sielance" w Przygłowie

W dniu 3 sierpia r.b. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Piotrkowie urządza dancing w „Sielance" w Przygłowie. Wiele atrakcji—zdjęcia filmowe — poczta — serpentiny — oryginalne baloniki i t. p.

Początek o godz. 18-ej. Dojazd i powrót autobusami zapewniony od godz. 15-ej do 3-ej w nocy.

Całkowity dochód przeznaczony na cele P. C. K.

UWAGA!

Firma ELEKTRON - RADJO ST. SZYMAŃSKI
Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.

Poleca po bardzo niskich cenach
PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci, bateryjne i kryształkowe.
STALE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt radjowy i elektrotechniczny.
ŁADOWANIE I KONSERWACJA AKUMULATORÓW
Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

KOLEJARZE

składają 4 milj. zł na cele naczelnego komitetu

W dniu 25-ym b.m. wiceminister komunikacji inż. J. Piasecki w zastępstwie przybywającego na urlopie ministra inż. M. Butkiewicza, przyjął delegację pracowników kolejowych, złożoną z przedstawicieli 16-tu organizacyj i związków zawodowych kolejarzy, a mianowicie: Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Rodziny Kolejowej, Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Związku Urzędników Kolejowych, Związku Zawodowego Drużyn Konduktorskich. Federacji Kolejowców Polskich, Związku Kolejowych Pracowników Drogowych, Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych, Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, Zrzeszenia Techników Kolejowych, Federacji Kolejarzy Polskich Kolei Państwowych, Związku Polskich Inżynierów Kolejowych, Zrzeszenia Pracowników Administracji Technicznych Warsztatów i Parowozowni, Związku Lekarzy Kolejowych, Związku Prawników i Ekonomistów Kolejowych i Związku Zwrotniczych Kolejowych.

W imieniu delegacji prezes zarządu głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego p. Wł. Starzak oznajmił p. wiceministrowi, że kolejarze, pragnąc dać wyraz swej czci dla Zmarłego Marszałka Piłsudskiego i przyczynić się do ufundowania dzieł, któreby były jej widomemi znakami, postanowili opodatkować się na cele Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego na przeciąg 2-ch lat w wysokości pół proc. uposażenia miesięcznego. Składki te przyniosą w ciągu 2-ch lat około 4 milj. zł. Prezes Starzak wręczył p. wiceministrowi tekst uchwały, powziętej w tej sprawie przez organizacje kolejowe. Uchwała m. in. głosi:

— Kolejarz polski, który przez tyle lat świecił przykładem bezinteresowności i twórczej, ofiarnej służby dla dobra zbiorowego, który dał dowód głębokiego zrozumienia idei przewodniej Wodza, widząc w Nim wzór obywatela i symbol miłości Ojczyzny, nie zawiódł i tym razem, uchwalając przyczynić się godnie do uczczenia pamięci Największego Polaka naszych czasów i przekaza jej przyszłym pokoleniom.

Zebrani przedstawiciele stowarzyszeń kolejowych postanowili podać jednocześnie do wiadomości wszystkich pracowników kolejowych, że opodatkowanie się na rzecz Naczelnego Komitetu zwalnia ich od materjalnego popierania lokalnych komitetów uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. (ISKRA)

(Przyp. Redakcji. Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Narszałka Piłsudskiego prosi za naszem pośrednictwem wszystkie pisma o przedrukowanie powyższego komunikatu).

Ładni Junacy

Bójki Junaków z ludnością

W dniu 22-im b. m. w Brzesku Nowym w pow. Miechowskim doszło do zajść między junakami z ośrodka pracy w Hebdowie a miejscową ludnością.

Tłem zajść było pobicie kilku junaków przez nietrzeźwych osobników na jednej z ulic Brzeska. Na wieść o pobiciu junaków przybyło z pomocą kilkunasu ich towarzyszy z ośrodka w Hebdowie. Dzięki interwencji policji nie dopuszczono do dalszych zajść i nakłoniono junaków by powrócili do Hebdowa.

W bójce poturbowano kilka osób spośród junaków i ludności. (ISKRA)

Na falach eteru

Selekcja i planowość na największej scenie słuchowej

Konieczność ciągłego podnoszenia poziomu programów radjowych i wzrastający krytycyzm wśród radjosłuchaczów zmusza Dyrekcję Programową Polskiego Radja do wprowadzenia szeregu ulepszeń w organizacji i sposobie pracy tak dużego działu, jak dział muzyczny, który wypełnia większość audycyj radjowych. Tak jak Wydział Muzyczny Centrali „Polskiego Radja" dąży do stworzenia własnej dużej orkiestry symfonicznej, jak też musi również stworzyć stały zespół artystów, którzy licząc się z wymaganiami Polskiego Radja, będą zawsze do dyspozycji mikrofonu. Siłą rzeczy pociągnie to za sobą ścisłą selekcję artystów, mających dostęp do mikrofonu i ogromnie ułatwi pracę. Artyści, którzy nie wykazują odpowiedniego poziomu, znajdą się poza nawiasem audycyj radjowych. Wielka scena radjowa, której słuchacze liczą się w setki tysięcy, dbać musi wszelkiemi sposobami, aby dostęp do mikrofonu mieli tylko ci artyści, których talent i umiejętności stanowią dlań dostateczną i słuszną legitymację. W ten sposób z jednej strony zostanie postawiona łama zamykająca dopływ do mikrofonu nie odpowiednim siłom artystycznym, z drugiej zaś strony praca Wydziału Muzycznego zostanie usprawniona i ułatwiona.

Przez radjo bliżej do Wodza

Dyrekcja Polskiego Radja organizuje cały cykl audycyj specjalnych, które mają na celu uczczenie Pamięci Marszałka, omówienie Jego życia poświęconego całkowicie pracy i miłości dla kraju.

Jak już donosiliśmy swego czasu od dnia 23 czerwca sygnał stacji warszawskiej został zmieniony. Na sygnał ten składa się kilka taktów „Pierwszej Brygady". Począwszy od 30 czerwca są odczytywane w każdą niedzielę o godz. 20.45 fragmenty z pism Marszałka pod ogólnym tytułem „Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego". W okresie od 10 do 4 sierpnia nadane zostaną pogadanki popularne odtwarzające życie i działalność Marszałka mające charakter wspomnień osobistych. W cyklu tym staną przed mikrofonem znakomici mówcy i autorzy. Dnia 12 każdego miesiąca organizowane będą specjalne audycje o charakterze literacko-muzycznym.

W audycjach tych usłyszymy odpowiednio dobrane recytacje poezji i prozy, szkice literackie poświęcone osobie Marszałka oraz część muzyczną harmonizującą ze słowem.

Dnia 6 sierpnia nadana będzie audycja poświęcona Czynowi Legjonów. 11 listopada uświęci specjalna audycja obrazująca tak jak dnia 19 marca zawsze żywą postać Józefa Piłsudskiego.

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

— Mój pan hrabia może spokojnie wejść do pokoju nieboszczki, on nie potrzebuje się lękać — powiedział Grollmann z przekonaniem.

— Grollmann ma słuszność. Proszę, oto te kluczyki.

— Dziękuję.

— Niech Grollmann zwróci uwagę panu hrabiemu, żeby sprawdził, czy drzwi i okna są dobrze pozamykane. Przy tej wichurze, mogłyby się otworzyć, a służba jest taka lękliwa nie trzeba jest straszyć.

— Powiem, powiem pana hrabiemu. Jaśnie panienka pamięta o wszystkiem.

Grollmann ukłonił się Beacie i wyszedł z pokoju. Hrabianka zamknęła za nim drzwi i obróciła klucz w zamku. Potem stanęła i zaczęła nadsłuchiwać. Wichura przycichła nieco, usłyszała więc odgłosy otwieranych i zamukanych drzwi w pokojach hrabiny Alicji.

Grollmann przyniósł swemu panu klucze, a hrabia pa raz drugi udał się do apartamentów zmarłej żony i otworzył je. Wolnym krokiem przemierzał pokoje. Był to cały szereg wspaniałych komnat, niezwykle wytwornie urządzonych. Stały w w nich meble nowoczesne, całe urządzenie było utrzymane w modernistycznym stylu.

Hrabina Alicja kazałe wynieść staroświeckie sprzęty, które od stuleci stały na tych samych miejscach. Wystawiono je do mało zamieszkanego wschodniego skrzydła zamku. Wolała nowoczesne urządzenie, kierują się i tutaj swoim oryginalnym, nieco kapryśnym gustem. Nie trzymała się ściśle żadnego stylu, najważniejsze, według niej były, zacisne przytulne kąciki, ciepłe tony, jasne barwy i oryginalność. W jednym saloniku stało mnóstwo foteli i krzeseł, każde innego kształtu i barwy. A jednak całość sprawiała harmonijne i miłe wrażenie, stanowiła wymarzne tło dla urody pięknej, złotowłosej kobiety.

Pokoje przesycone były wonią ulubionych perfum Alicji. Zdawało się, że żyje tu jeszcze jej duch. gdyż wszystko zostało w tym stanie jak zajej życia.

Hrabia wszedł wreszcie do sypialni, gdzie umarła jego żona. Był to ostatni pokój w długiej amfiladzie. Stało tam pokryte koronkami łóżko pełne jedwabnych poduszek, zasłane jedwabną kołdrą. Łóżko, w którym znaleziono ją martwą.

Hrabia Harro podszedł do tego łóżka i powiał po niem wzrokiem. W duchu ujrzał swoją młodą żonę, leżącą tutaj, jak owego okropnego ranka, gdy zawezwano go do niej. Twarz jej była powleczna martwą bladością, wargi lekko posiniały — co stanowiło niechybna odznakę, że zmarła wskutek straszliwej trucizny. A powieki były niemal przeźroczyste, przeświecały przez nie błękitne gwiazdy jej oczu.

— Jak umarłaś, Alicjo? Czy twój duch nie mógłby mi dopomóc przy rozwiązaniu tej zagadki? Pomóż mi Nie dla siebie proszę o to, lecz dla naszego dziecka. Pragnę, byprawda wyszła na jaw, aby została zmyta z mego nazwiska, z nazwiska twojej córki. (Dalszy ciąg nastąpi)

10.000 złotych odszkodowania za 1 dzień pobytu w areszcie

Sensacyjne powództwo wpłynęło do Sądu Okręgowego

(K). Do wydziału XI cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło niezwykłe sensacyjne powództwo urzędnika instytucji państwowej o odszkodowanie za niesłuszne podejrzenie. Urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, Antoni Nowakowski wystąpił przeciwko przedsiębiorstwu „Poczta, Telegraf i Telefon" i „Pocztowej Kasie Oszczędności" o odszkodowanie w wysokości 10.000 zł. za jeden dzień pobytu w areszcie. Nowakowski wnosi o zasądzenie mu tej sumy, jako odszkodowanie za krzywdę moralną, wyrządzoną mu przez zatrzymanie w areszcie i niesłuszne podejrzenie. Przed kilkoma miesiącami zwrócił się on do Urzędu Pocztowego, Warszawa I z książeczką P. K. O. chcąc podjąć pewną sumę swych oszczędności. Książeczka P. K. O. została jednakże w okienku Urzędu Pocztowego zatrzymaną, a urzędnicy Poczty Głównej sprowadzili policję, która aresztowała Nowakowskiego, twierdząc, iż książeczka jego za Nr. 166178 została zastrzeżoną przez P. K. O. i pocztę. Urzędnik B. G. K. przesiedział w areszcie X komisarjatu całą dobę i dopiero potem wyjaśniło się, iż miała miejsce pomyłka ze strony poczty i Pocztowej Kasy Oszczędności. Nowakowski został zwolniony z aresztu i wniósł obecnie skargę do Sądu opierając się na art. 160 i 137 Kodeksu Zobowiązań o odszkodowanie za pozbawienie wolności i naruszenie czci. Termin procesu o odszkodowanie za niesłuszny areszt wyznaczony został na dzień 20 sierpnia.

WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE
J. B. MODRZYCKI
WARSZAWA
LESZNO 60. TEL. 12-09-83.

Dobrana para narzeczeńska

szantażowała całą rodzinę

Sporządzony został akt oskarżenia przeciwko Henrykowi Hartglasowi, oraz Felicji Chencinerównie, córki wielkich hurtowników futrzanych, którzy przed rokiem opuścili Polskę, przenosząc się do Palestyny.

Hartglas i Chencinerówna oskarżeni są o szantażowanie rodziny Chencinerów.

Afera szantażowa miała na celu wymuszenie krociowego posagu. Chencinerówna od wielu lat zerwała z domem rodzicielskim, ale co pewien czas zgłaszała się do rodziców, w towarzystwie narzeczonego i domagała się gwałtownie wydzielenia swojej „części".

Na tym tle dochodziło do burzliwych zatargów i zajść. Chencinerowie raz już wypłacili pewną sumę córce, w obawie zaś, że apetyty pary narzeczeńskiej będą rosły, wyznaczyli jej rentę miesięczną. Chencinerówna na to nie zgodziła się.

Przed pewnym czasem na Chencinerów wpłynęła denucjacja, że ukrywają przed władzami podatkowemi dochody. W związku z tem hurtownikom futrzanym wymierzono wielką grzywnę.

Po tym wydarzeniu, Chencinerowie opuścili Polskę, przenosząc się do Palestyny. Podejrzenia rodziny o zadenuncjowanie kierowały się na parę narzeczonych.

W ostatnich czasach przedmiotem prześladowań ze strony Hartglasa i jego narzeczonej, stali się jej bracia, którzy pozostali w Warszawie. Dwa razy doszło do bijatyki na ulicy, pozatem pod domem, gdzie mieszkała rodzina Chencinerów bezustannie oczekiwała grupa podejrzanych typów, nasłana prawdopodobnie przez oskarżonych.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Hartglas twierdzi, że działał w obronie swojej dawnej narzeczonej, maltretowanej przez rodzinę, Chencinerówna zaś, że upominała się tylko o to, co się jej należało.

Henryk Hartglas przebywa nadal w więzieniu, a Felicja Chenciner została niedawno zwolniona z aresztu prewencyjnego.

Sąd Handlowy ogłosił wczoraj upadłość „Oazy"

Nowe upadłości

(K). Donosiliśmy już przed kilkoma dniami o podaniu właścicieli „Oazy" do Sądu Handlowego w Warszawie w sprawie ogłoszenia upadłości w danem przedsiębiorstwie. W dniu wczorajszym Sąd Handlowy pod przewodnictwem prezesa, Lautera ogłosił upadłość przedsiębiorstwu „Oaza" (Wierzbowa 9) mianując syndykiem masy upadłości adw. Zygmunta Rozego. Na tym samym posiedzeniu Sąd Handlowy ogłosił upadłość fabryce asfaltu i tektury smołowcowej „J. Sieczko i L. Balingier". Zwrotnicza, mianując syndykiem masy upadłości adw. Radlickiego. Passywa fabryki asfaltu, której ogłoszono upadłość sięgają 2.000.000 złotych, podczas gdy aktywa wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Projekt wydatnego obniżenia taksy notarjalnej

przy najmniejszych tranzakcjach

(K). Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało rozporządzenie obniżania taksy notarjalnej za czynności pobierane przy obrocie ruchomościami miejskiemi i ziemskiemi w stosunku do najmniejszych objektów. Dotąd według obowiązanej taryfy, pobierali rejenci za czynności notarjalne przy sprzedaży i kupnie majątków i mniejszych nieruchomości, najmniej zł. 30 za akt notarjalny. Obecnie taryfa ta dla najniższych tranzakcji będzie obniżona o 20 zł. t. j. z 30 zł. do 10 zł. Projekt obniżenia taksy notarjalnej przesłany został do zaopinjiwania organizacjom rejentów.

Duża ilość spraw o nielegalny wyszynk piwa i innych napojów alkoholowych

(K). Grodzki Urząd Skarbowy, Akcyz i Monopolów Państwowych przystąpił do sprawdzania w restauracjach, barach, piwiarniach i innych miejscach sprzedaży napojów o zawartości do 4% alkoholu, jak piwa, i t. p. Jak się okazuje wiele: restauracyj, barów i piwiarń, wykazuje jeszcze za nieznajomość przepisów i niezawiadamiania urzędów akcyz i monopolów o zaprzestaniu sprzedaży piwa, a następnie samowolnie zaprzestanie wykupu patentów. Przepisy akcyzowe nakładają obowiązek zawiadamiania przez właścicieli przedsiębiorstw, urzędów w ciągu 24 godzin o zaprzestaniu sprzedaży napojów, Zawierających alkohol. Przeciwko niestosujących się do przepisów restauratorom spisano 30 protokułów. Grożą im kary za potajemny wyszynk do 2000 złotych grzywny.

3000 szoferów strajkuje w Londynie

LONDYN, 27-7. (ATE). Strajk kierowców i konduktorów autobusów w Londynie rozszerza się. Dziś popołudniu liczba strajkujących doszła do 3.000. Usiłowania związku zawodowego, mające na celu skłonienie strajkujących do podjęcia pracy, okazały się daremne. Wobec tego, że w szeregach niższych funkcjonarjuszów autobusów przeważają wpływy komunistyczne w Londynie liczą się z całkowitem wstrzymaniem komunikacji autobusowej, tembardziej że związki zawodowe są za słabe, aby przeciwstawić się agitacji komunistycznej.

Zastrzeżona wiza w Polsce

dla oszusta austrjackiego

(K). Konsulat Paragwajski otrzymał zawiadomienie władz centralnych o zakazie wydawania wizy niejakiemu Wilhelmowi Hejzmanowi, z Insbrucka, który skazany na kilkuletnie więzienie za oszustwa, po odcierpieniu kary pragnie emigrować do Paragwaju. Hejzman nie uzyskawszy wizy wjazdowej do Paragwaju w szeregu państwach europejskich wyjechał obecnie do Polski po uzyskanie tej wizy.

Dymisja przewodniczącego Kom. odbudowy gospodarczej

NOWY JORK, 27-7. (ATE). Z Waszyngtonu donoszą, że tymczasowy przewodniczący komitetu odbudowy gospodarczej N. R. A., O. Neill, podał się do dymisji. Prezydent Roosevelt dymisję przyjął.

Wzrost ruchu emigracyjnego

W pierwszym półroczu rb. wydano 16.772 wizy emigracyjne w Polsce. W tej liczbie zarejestrowano emigrantów do Palestyny 12.372, do Argentyny 1663, U. S. A. — 766, Kanady — 552 i t. d. W pierwszem półroczu 1933 udzielono wiz emigracyjnych 7.426, w tem do Palestyny 4441, w pierwszem półroczu r. 1934 — 8583, w tem do Palestyny 4300. Jak wynika z tego zestawienia, emigracja wzrosła o 2,2 raza, do Palestyny zaś o 2,7.

Czarno-czerwona koalicja

ma bronić waluty holenderskiej

LONDYN, 27-7. (ATE). Z Hagi donoszą: Przewodniczący frakcji katolickiej w drugiej Izbie, profesor Aalberse, któremu królowa Wilhelmina powierzyła misję utworzenia nowego gabinetu, rozpoczął wczoraj konsultacje z przedstawicielami sfer politycznych.

Dziś desygnowany premjer odbył wspólną konferencję z leaderem katolickim Goselingiem, z przywódcami socjalistów w obu Izbach, Albarda i Scheuten, oraz leaderami innych frakcj parlamentarnych. Podobno w czasie wspólnej konferencji zdołano osiągnąć pewne zbliżenie poglądów.

W poniedziałek profesor Aalbarse zawiadomił królowę o wyniku swych rokowań. W kołach politycznych sądzą, że nowy gabinet będzie bronił stałości waluty. W razie niepowodzenia misji profesora Aalberse na czele rządu stanie przedstawiciel jednej z mniejszych partyj mieszczańskich, przypuszczalnie przewodniczący stronnictwa chrześcijańsko - społecznych, De Geer, który był już raz premjerem.

Część prasy katolickiej wyraża poważne zastrzeżenia przeciwko utworzeniu t. zw. czarno-czerwonej koalicji, złożonej z katolików i socjalistów.

Detaliści kupcy chrześcijanie za cenzusem w handlu

W Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego odbyło się zebranie w sprawie t. zw. cenzusu w handlu. Zebrani uznali wprowadzenie kwalifikacyj kupieckich za pewnego rodzaju ratunek dla handlu. Są oni również za wprowadzeniem kwalifikacyj dla pracowników handlowych. Pewne trudności stwierdzono w kwestji zróżniczkowania cenzusu pod względem branżowym. O ile przeważy kierunek uniewersalizacji, o tyle kierunek czysto branżowy straci rację bytu. Od przyszłego kupca ma się wymagać minimum wykształcenia teoretycznego, praktyki, nienagannego prowadzenia się i przynależności do organizacji. Jako minimum wykształcenia uważa się 6 lat szkoły powszechnej.

Jak wiadomo, sprawa kwalifikacyj w handlu jest obecnie tematem gorącej dyskusji na terenie organizacji gospodarczych. Ostateczna decyzja zależna będzie od stanowiska ministra przem. i handlu.

B. atleta F. Bielkiewicz cofa zarzuty

przeciwko posłowi Snopczyńskiemu

W dalszym ciągu rozprawy, jaka się toczyła w sądzie grodzkim, z powództwa posła Snopczyńskiego przeciw mistrzowi masarskiemu, p. Bielkiewiczowi, o zniesławienie, adwokat oskarżonego, mec. Rudziński, złożył oświadczenie, z którego wynika, że p. Bielkiewicz oświadcza, iż nie wypowiedział inkryminowanych mu słów i że zarzutów, jakie rzekomo miały być przeciw p. Snopczyńskiemu postawione, nie podtrzymuje.

W wniku tego sprawa została odroczona, przyczem p. Bielkiewicz sprowadza świadków celem udowodnienia, iż jest niesłusznie oskarżony.

Związki urzędników państwowych

wysyłają delegatów do komisyj wyborczych

(K). Związki urzędników państwowych zdecydowały wysłać swych delegatów do okręgowych komisyj wyborczych. Reprezentantów do komisyj wyborczych wyśle około 30 związków urzędniczych.

Sport

Kalendarzyk zawodów w Warszawie

Godzina 10 Strzelnica na Zielenieckiej zakończonie Narodowych Mistrzostw Strzeleckich.

Godzina 12. Stadjon Wojska Polskiego — Mecz treningowy reprezentacji Polski (obóz treningowy) — AZS.

Godzina 12 Przystań YMCA na Wiśle — Wyścig wpłat przez Wisłę.

Godzina 17 min. 30 Stadjon Wojska Polskiego — Mecz o wejście do Ligi: Skoda — Polonia (Bydgoszcz).

Na prowincji

Lwów: Mecz Ligowy Warta — Pogoń.

Świętochłowice: Mecz Ligowy: Śląsk — Polonia.

Zagranicą

Almadi (Węgry). Drugi dzień meczu tenisowego Polska — Węgry. Gra podwójna.

Dzisiejsze imprezy w Warszawie

Program sportowy dzisiejszej niedzieli nie jest ani zbyt bogaty ani zbyt urozmaicony. Gratka czeka tylko miłośników piłkarstwa i to, naszem zdaniem, nie na meczu reprezentacji Polski, gdzie ujrzeć będzie można wielkich gwiazdorów piłkarstwa w walce z AZS, lecz na meczu o wejście do Ligi. Polonia bydgoska rokrócznie kandyduje do zaszczytnego tytułu drużyny ligowej, i jakoś jej się nie udaje. Nie mniej sprobuje napewno ieszcze raz dołożyć wszystkich sił i walka na tym meczu powinna dostarczyć wiele emocji.

Miłośnicy „mokrych" sportów mają ciekawy wyścig wpław przez Wisłę. A zwolennicy okolicznościowych uroczystości — zakończenie Narodowych mistrzostw w strzelaniu.

WŁODYSŁAW CYGANIEWICZ MISTRZEM ŚWIATA

Przed kilku dniami zakończono w Buenos Aires jeden z największych w dziejach atletyki turniejów o mistrzostwo świata w walce wolno-amerykańskiej „catch as catch can". Turniej ten odbywał się przez dziesięć miesięcy i zakończył się świetnym triumfem Władysława Zbyszka Cyganiewicza, który, jak ongiś brat jego, Stanisław Zbyszko, staje się obecnie prawdziwym królem atletów.

O niezwykłych rozmiarach ostatniego turnieju, rozegranego w tutejszym Luna Parku niech świadczy fakt, że brało w nim udział 45 zapaśników, reprezentujących aż 26 państw, a walki oglądało w sumie ponad dwa miljony osób, czyli około 50 000 tygodniowo. Laureat turnieju Władek Zbyszko stoczył ni mniej ni wiecej tylko 119 spotkań.

POLSKA NA TENISOWYCH MISTRZOSTWACH NIEMIEC

Za trzy dni zamknięta zostanie lista zgłoszeń do międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy, w Hamburgu. Widnieją już na niej oficjalnie nazwiska 4 polskich rakiet. Francja wysyła Bernarda. Włochy Rado. Hiszpanja Linaresa. Jugosłowianie przysyłają Punceca, Pajadę, Kukuljewica, wszystki gracze, na któremi wyraźniej wyższości nie zdołaliśmy dotąd dowieść. Z Norwegji przyjadą Haanes i Smith, z Węgier Bano i Szigety, z Belgji de Borman i Geelhand, z Holandji Knottenbelt i von Swol. Anglię reprezentować będą oficjalnie Fresh Swater i partner doublowy Perryego z czasów wyprawy do Austrjalji, Wilde (wspomnienie pod adresem p. Hebdy!) oraz prywatnie dobry znajomy (podobnie jak Freshmater) — Tinkler.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM

Mistrz świata wagi piórkowej Fredde Miller z nokautował w Liwerpolu, w drugiej rundzie, Anglika Watsona.

Mecz motocyklowy pomiędzy Śląskiem polskim a niemieckim, ma się odbyć w dniu 4 sierpnia.

Bokserzy łódzcy inaugurują sezon w dniu dzisiejszym międzyklubowemi zawodami w Brzezinach, na których startują zawodnicy IKP, KE i Hakoahu.

Chistowski, znany pięściarz Gedanji, który obecnie odbywa służbę wojskową w Warszawie, zgłosił swój akces do sekcji bokserskiej warszawskiej Legji.

ŁOZL-a odpowiedział Polskiemu Zw. LA, że nie skorzysta z oferty japońskich lekkoatletów na ich start w Łodzi..

Sztafetę polską na Olimpjadę do Berlina chce wysłać Polski Związek Pływacki. Sztafeta pojedzie oczywiście tylko wtedy, jeżeli nasi czołowi pływacy osiągną odpowiednie czasy.

Z KRAJU

OSZUŚCI WERBUJĄ DO ABISYNJI

Na Wileńszczyźnie pojawili się oszuści, wyzyskujący naiwność ludzką. W gminie ostrowskiej dwaj osobnicy przedstawili się za wysłanników konsulatu abisyńskiego i zwerbowali kulkudziesięciu młodych ludzi kowali, stolarzy i t. p. potrzebnych rzekomo na roboty w Abisynji. Od każdego z nich brali wpisowe i tym sposobem zebrali około 1500 zł. poczem ulotnili się.

OFIARY KĄPIELI

W czasie kąpieli w Dunajcu utonął przebywający na odpoczynku w Czorsztynie, Michał Udziel. Koło wsi Nieściółki na Wileńszczyźnie utonęli w czasie kąpieli dwaj uczniowie, Jan Misionek i Zygmunt Dereweń.

PODPALENIE TARTAKU

We wsi Regetów Wyżny w powiecie gorlickim, właściciel tartaku, Jurko Warjan, podpalił swe zabudowania, chcąc uzyskać ubezpieczenie od ognia w kwocie przeszło 6000 zł. Poprzednio jednak zdjął pasy transmisyjne, co przyczyniło się do udowodnienia jego winy. Warjan został postawiony w stan oskarżenia za oszustwo i spowodowanie niebezpieczeństwa pożaru dla sąsiednich domów.

DZIECI BAWIĄ SIĘ GRANATAMI

12 letnia dziewczynka, Helena Zawisza, zamieszkała w Radomiu znalazła na polu granat. Zaczęła się nim bawić, co spowodowało wybuch. Zawiszanka poniosła śmierć, a jedna z jej koleżanek, Pelagja Barwicka, odniosła ciężkie rany.

AWANTURY NA POGRZEBIE

W Myszynie, niedaleko Kołomyi zmarło dziecko Antoniego Obuczaka. Obuczak był prawosławnym, zachodziło więc pytanie, gdzie pochować dziecko, ponieważ w Myszynie nie było cmentarza dla prawosławnych. Starostwo kołomyjskie poleciło pochowanie dziecka na cmentarzu grecko-katolickim w niepoświęconem miejscu. Podczas pogrzebu ludność zmusiła proboszcza parafji grecko-katolickiej do wyrażenia swej zgody na pochowanie dziecka w miejscu poświęconem, a nie na tym odcinku cmentarza, gdzie chowano samobójców.

Ksiądz ustąpił, ale doniósł starostwu o awanturach, jakie poprzedziły pogrzeb i tem, że został on zmuszony do wyrażenia swej zgody.

KRWAWA WALKA ZE ZŁODZIEJEM

Do zagrody Józefa Mikosia w Pleśnej pod Tarnowem włamał się złodziej i ukradł kilka kur. Kiedy uciekał z łupem, natknął się na syna gospodarza i wywiązała się bójka. Franciszek Mikoś wyszedł z bójki ze złamaną ręką, a złodziej z licznemi ranami.

Z MIASTA

BEZPLANOWE ROBOTY

Mieszkańcy Żoliborza skarżą się na bezplanowość w prowadzeniu robót brukarskich. Niektóre małe uliczki, nie mające znaczenia komunikacyjnego, są już dawno zabrukowane, inne zaś, jak np. ul. Towiańskiego, Wyspiańskiego i inn., zabudowane gęsto z obu stron, nie mają dotychczas ani jezdni ani chodników.

GODZINY SŁUCHANIA RADJA

Polskie Radjo zwraca się do wszystkich słuchaczy o poszanowanie spokoju sąsiadów. We wczesnych godzinach rannych i późnym wieczorem nie należy nastawiać odbiorników na najwyższą siłę przy otwartych oknach, ponieważ powoduje to słuszne skargi sąsiadów. Po godz. 11 należy zamykać okna i dopiero wówczas można słuchać radja przez głośnik.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA

W czasie od 14 do 20 b. m. wzrosły koszty wyżywienia o 1,18 %. Koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, wynosi przeciętnie 2 zł. 50 gr. dziennie.

Ameryka neutralizuje

NOWY JORK, 27-7. (ATE). Prezydent Roosevelt przyjął dziś dziennikarzy, którym oświadczył, że polityka Stanów Zjednoczonych w sporze włosko - abisyńskim opiera się na zasadzie otrzymywania dobrych stosunków z obcnemi mocarstwami, a przedewszystkiem z krajami sąsiedniemi. Stany Zjednoczone pragną się trzymać zdala od spraw, które ich nie dotyczą. Konflikt włosko - abisyński interesuje Stany Zjednoczone tylko z punktu widzenia utrzymania pokoju światowego.

Ostatni dzień zapisów głosujących do Senatu

Biura przyjmujące zgłoszenia osób uprawnionych do głosowania do Senatu, będą w dniu dzisiejszym czynne w godzinach normalnych. Jest to ostatni dzień przyjmowania zgłoszeń. Wszelkie spóźnione zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Jak dotychczas zapisy do Senatu odbywały się bez przeszkód i ze spodziewaną frekwencją. (Om).

RADJO

Poniedziałek, dnia 29 lipca 1933 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 — 8.330 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". 113.00 Chwilka dla kobiet 13.05 — 13.30 Arje i pieśni w wyk. znakomitych tenorów (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiad. o eksp. polskim. 15.30 Muzyka z płyt. 16.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16.15 Koncert z Poznania. 16.50 „Codz. odcinek prozy": „Przerwana pieśń" — opowiad. J. Ejsmonda. 17.00 Recital śpiewaczy B. Braginskiej. 17.20 Muzyka z płyt. 18.00 „Piorunochron" — odczyt z cyklu „Wielkie i małe wynalazki". 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Koncert z Torunia. 18.30 „W kraju białego słonia". 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Utwory popularne w wyk. ork. cygańskiej (płyty). 19.30 „Ratunku, tonę!" — Transmisja wzdłuż brzegów Wisły. 19.50 „Co czytać" (nowości beletrystyczne) — omówi W. Rogowicz. 20.00 „Skrzynka rolnicza" — koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. 20.10 Mała ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert polskiej muzyki symfonicznej. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiad. sport. lokalne. 22.10 — 23.30 Mała ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Półkolonje dla najbiedniejszych dzieci

Co roku zarząd miasta urządza kolonje letnie i półkolonje dla najbiedniejszych dzieci, specjalnie zaś dla tych, co mieszkają na przedmieściach w ruderach, pozbawionych słońca i powietrza. Synowie bogatych ludzi mogą wyjeżdżać na odpoczynek letni na wieś, a proletarjat nie ma za co utrzymać swych dzieci na wsi i skazany jest na korzystanie z kolonij i półkolonij, urządzanych przez różne instytucje społeczne. Ponieważ jednak instytucyj tych jest bardzo mało, więc najczęściej dziatwa z przedmieść spędzać musi całe lato w dusznych murach miasta.

W latach ubiegłych zarząd miasta Warszawy urządzał kolonje wypoczynkowe i półkolonje dla dzieci Warszawy. W r. 1933 wydano na ten cel 50.000 zł. W r. ub. podwyższono sumy preliminowane na kolonje do 160.000 zł. W r. b. zaś preliminowano 170.000 zł. na półkolonje, a na kolonje 25.000 zł.

Zarząd miasta wychodził z założenia, że ze słońca i powietrza i z lepszego dożywiania w okresie letnim powinna korzystać janajwiększa liczba dzieci.

Obliczono, że koszt pobytu dziecka na kolonji wyniesie tyle, co koszt utrzymania trojga dzieci na półkolonjach. Gdyby mniejsza ilość dzieci potrzebowała wysyłania na wieś, to wówczas można byłoby prowadzić tylko akcję kolonijną. Niestety, dzieci, które naprawdę potrzebują słońca i odżywiania, jest zbyt wiele, dlatego też cały wysiłek skierowano na urządzenie półkolonij.

Nasunęło się pytanie, czem kierować się przy kwalifikowaniu dzieci na wyjazd.

Podzielono wszystkie zgłaszające się dzieci na cztery kategorje i do pierwszej z nich zaliczono te dzieci, które są w stałej styczności ze starszymi, chorymi na otwartą gruźlicę, dalej dzieci, które przebyły zapalenie opłucnej i dzieci z objawami zołzów.

Prawie wszystkie dzieci, zaliczone do pierwszej kategorji, kierowane są przez lekarzy w poradniach przeciwgruźliczych.

Druga kategorja dzieci, potrzebująca słońca i powietrza, to te dzieciaki, które mają duże skłonności do anginy i nieżytów oskrzeli, czy dróg oddechowych.

Trzecia i czwarta kategorja, to dzieci słabe i wyniszczone, z rodzin bezrobotnych i dzieci, których wzrost i waga nie odpowiadają przeciętnym normom.

Sumy preliminowane przez zarząd miejski na akcję półkolonijną nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Fundusz Pracy ofiarował na ten cel 80.000 zł. razem więc osiągnięto sumę 280.000 zł., ponieważ prezydent miasta polecił piekarni miejskiej dostarczyć chleba na sumę około 25.000 zł.

Miesięczny pobyt dziecka na półkolonjach wynosi 17 zł. to też przeszło 16.400 dzieci może przez miesiąc odżywiać się lepiej i cieszyć się słońcem i dobrem powietrzem.

Akcja kolonijna zwiększa się, a wciąż jeszcze tysiące dzieci musi spędzać lato w rynsztokach ulicznych.

Sprawozdanie z działalności Z.U.P.U.

Zaległości wynos.ą 99.755 tys. zł.

Na podstawie dokonanych ostatnio obliczeń, ustalono cyfry wymiaru składek, zaległości wpływów i świadczeń z tytułu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych za czas od 1925 r. do końca 1934 r. oraz z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych od 1926 r. do końca 1934 r.

W obydwuch tych rodzajach ubezpieczeń, wymiar składek do końca 1934 r. wyniósł ogółem 705,974.000 zł., wpływy wyniosły 606 miljonów 219 tysięcy zołtych, a zaległości 99 miljonów 755 tysięcy złotych. Wymiar składek w obydwuch rodzajach ubezpieczeń wzrastał stale do 1930 r.; osiągając w tym roku sumę 102,202,000 zł. W następnych latach wymiar składek ulegał stałej zniżce, osiągając w 1931 r. 101,000,000 zł.; w 1930 r. 86 miljonów zł., w 1933 r. 90 miljonów zł., a w 19334 r. 77 miljonów zł.

Wpływy osiągnęły również swe maksimum w 1930 r., wynosząc w roku tym 87 miljonów zł., poczem stale zmniejszały się i w 1934 r. wyniosły 63 miljony zł.

Największe zaległości przypadają na r. 1931, mianowicie zgórą 17 miljonów zł. W 1934 r. zaległości wyniosły 14 miljonów zł. Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych wyniosły od r. 1925 do końca 1934 r. 128.160.000 zł. wzrastając stale podczas tego okresu i osiągając za r. 1934 sumę 27 miljonów 160 tysięcy zł.

Świadczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wyniosły od r. 1926 do końca 19334 ogłem 1228,905,000 zł. Ten rodzaj świadczeń osiąbnął swe maksimum w r. 1932, a mianowicie 39 miljonów zł. Suma ta, wobec ustawowego obniżenia świadczeń, znacznie zmniejszyła się w ciągu lat następnych, osiągając w 1933 r. 22 miljony zł., a w r. 1934 — 12 miljonów złotych.

Złe traktowanie dzieci

Jeden z naszych czytelników doniósł nam o wypadku, jakiego był świadkiem.

W piątek o godz. 5 i pół bawiło się kilkoro dzieci przy szosie przed Rakowcem. Szosą jechał motocykl z dwoma policjantami. Policjanci zatrzymali się i jeden z nich zapytał ostrym tonem:

— Które z dzieci przebiegało przez jezdnię?

Dzieci nie odpowiadały. Wówczas policjant krzyknął: Jeżeli nie przyznacie się to wszystkich was zaaresztuję.

Wtedy mały chłopiec około lat 6-ciu powiedział: — To ja proszę pana.

Policjant nr. 3566 chwycił chłopca za ucho, zakręcił niem mocno, potem pchnął go tak, że chłopiec padł na jezdnię i zaczął bić pałką gumową.

Dzieci podniosły krzyk i zaczęły uciekać.

Czytelnik nasz, znajdujący się wpobliżu miejsca, gdzie odbywała się ta niezwykła scena, zaczął krzyczeć do policjantów:

— Co pan robi? nie wolno bić dzieci!

W tym czasie przejeżdżało szosą auto, w którem znajdowali się dwaj pułkownicy i jeden z wojskowych zmusił policjanta do zaprzestania bicia dziecka.

Na zapytanie, dlaczego bije, chociaż powinien zrobić protokuł, policjant odpowiedział:

— To są dzieci bezrobotnych, cóż mi z tego, że zrobię protokuł, jeżeli rodzice ich i tak nie zapłacą kary.

Pułkownk uwolnił dziecko z rąk policjantów i zakomunikował posterunkowemu nr. 3566, że złoży raport jego władzy przełożonej spowodu bicia małych, bezbronnych dzieci.

Na ulicach miasta można spotkać inspektorów T-wa op'eki nad zwierzętami, którzy sporządzają protokuły na ludzi, bijących zwierzęta. Czyż dziecko ma być gorzej traktowane, niż pies, czy koń?

Nazwiskiem i adresem świadka tego zajścia, możemy służyć w każdej chwili.

Tajne obrady Zarządu Miejskiego

31 b. m. o g. 5 m. 30 odbędzie się zamknięte plenarne posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej, poświęcone wyborom delegatów Rady Miejskiej do kolegjum wyborczego. Tego samego dnia o g. 18 m. 30 odbędzie się jawne posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej, na którem nastąpi rozpatrzenie 27 wniosków, złożonych przez poszczególne wydziały i komisje Tymczasowej Rady Miejskiej.

Nowy autobus „S"

Uwaga, mieszkańcy Saskiej Kępy

Dyrekcja tramwajów i autobusów postanowiła uruchomić z dn. 1 sierpnia, narazie tytułem próby, dojazdową linję „S", która dowozić będzie pasażerów z ul. Waszyngtona do tramwajów linji „M", „7", „12" i „24" i odwrotnie zabierać pasażerów tych tramwajów. Z nowej linji będzie korzystać również publiczność, udająca się na plaże, gdyż autobus, biegnąc ul. Francuską i Zwycięsców, dochodzić będzie do zbiegu z ul. Miedzyszyńską.

Na linji tej wyznaczono następujące przystanki: 1) Rondo w Al. Waszyngtona, 2) przy zbiegu Francuskiej i Obrońców, 3) Francuskiej i Zwycięsców, 4) Zwycięzców między Zakopiańską i Krynicką, 5) Zwycięzców i Miedzeszyńskiej. Cena jednorazowego biletu dojazdowego na tej linji ustalona została na 15 gr. Cenę biletu korespondencyjnego z autobusów tej linji do tramwajów linji M oraz Nr. 7, 12 i 24 i odwrotnie określono na 30 gr.

Wskrzeszenie trupa

Pierwsza operacja przywracająca życie

Prof. Gunn zaproszony do Warszawy

Z inicjatywy grona lekarzy warszawskich został zaproszony do Polski prof. uniwersytetu w Oxfordzie J. A. Gunn, który od szeregu lat pracuje w kierunku przywracania życia osobom zmarłym śmiercią naturalną. Prof. Gunn wychodzi z założenia, że po śmierci w organizmie człowieka tli nadal życie i że trzeba tylko w należyty sposób spotęgować zanikającą przez dłuższy czas energję. Wskazuje na działanie soli fizjologicznej zmieszanej z nerkowym hormonem, który to rozczyn powoduje pulsowanie serca ludzkiego, wyjętego z klatki piersiowej. Próby prof. Gunna dokonywane na zwierzętach wykazują, że prędka i odważna operacja chirurgiczna daje ciekawe wyniki. Mianowicie, chirurg chwyta zamarłe serce, ściska je i naprzemian rozluźnia, masując je rytmicznie w tempie powolnem. Przytem wszystkiem stosuje się zastrzyki adronaliny do mięśnia sercowego. Pozatem prof. Gunn stosuje również wyciąg zt. zw. psiej wiśni. Wyciągnięta z tej wiśni stropina działa ożywiająco.

Jak podają fachowe pisma medyczne zagraniczne, prof. Gunn miał również dokonać eksperymentów na trupach ludzkich z wynikiem pozytywnym.

Rzecz jasna, iż sensacyjne wyniki prac prof. Gunna zainteresowały cały świat medyczny. Nie brak wierzących w powodzenie tych eksperymentów, inni natomiast wyrażają się sceptycznie o tych próbach.

Zaproszenie prof. Gunna wiąże się z prośbą o wygłoszenie odczytu dla kół naukowo-lekarskich. (Om)

Skradła 14 sukien

W sklepie galanteryjnym Heleny Zachartowej (Nowy Świat 53) ekspedjentka pochwyciła na gorącym uczynku kradzieży 14 sukienek dziecięcych Helenę Hajdukową (Zakątna 1). Złodziejka ukryła zrazu swoje nazwisko i podała się za Walerję Kaczyńską, rzecz się jednak wydała. Hajdukową osadzono w areszcie. Jest ona już kilkakrotnie karana.

Ułatwienia dla wychodźców do Ameryki

(K). Na skutek interwencji polskich władz emigracyjnych wprowadzone zostało poważne udogodnienie dla emigrujących do Urugwaju. Wezwania urugwajskie rozesłane wychodźcom z ważnością dotąd na okres 6 miesięcy, będą wystawiane w przyszłości na czas nieokreślony.

Tegoroczne zapisy na Uniwersytet

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego ogłasza, iż podania o przyjęcie do Uniwersytetu względnie o przeniesienie z wydziału na wydział, mają być składane w okresie od 3 do 14 września. Wymagane są odpowiednie dokumenty. Kandydatów na wydziały lekarski, farmaceutyczny i weterynaryjny obowiązuje wstępny egzamin kwalifikacyjny. O przyjęciu na wydział prawa, wydział matematyczno przyrodniczy obowiązuje konkurs matur. Słuchacze przyjęci na pierwszy rok studjów będą poddawani oględzinom lekarskim przed specjalną komisją uniwersytecką. Badaniom lekarskim winni się poddać również słuchacze nawoprzyjęci w trymestrze wiosennym roku akademickiego 1934/35. W sprawie opłat akademickich rocznych nastąpi oddzielne ogłoszenie. (Om.).

O przebiciu ulicy przez Ogród Saski

będzie obradowała Komisja Urbanistyczna

30 b. m. o godz. 17 odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji urbanistycznej Tymczasowej Rady Miejskiej na którem rozpatrywane będą między in. sprawy dotyczące nabycia na rzecz gminy m. st. Warszawy gruntów pod Aleję Waszyngtona, przebicia ul. Marszałkowskiej przez Ogród Saski do pl. Żel. Bramy, kwestje ogólnego i szczegółowego planu dalszego zabudowania Żoliborza i t. p. Tego samego dnia o godz. 18 odbędzie się posiedzenie komisji regulaminowo - prawnej, przewidujące 9 punktów porządku dziennego o całym szeregu spraw emerytalnych, personalnych, zakupu placów, zapisów i t. p.

Również w tymże dniu o godz. 20 odbędzie się posiedzenie komisji finansowo - budżetowej Tymczasowej Rady Miejskiej, na którem rozpatrywanych będzie 11 wniosków, dotyczących zagadnień kredytowych, sprzedaży grunków ulicznych i regulacji zaległych należności gminie m. st. Warszawy.

Inż. Ruszczewski odsiedzi całą karę

Przebywający od 3 lat w więzieniu inż. Stanisław Ruszczewski, bohater głośnej afery przy budowie gmachu pocztowego w Gdyni i Centralnego gmachu telefonów w Warszawie — złożył podanie do ministerstwa sprawiedliwości o przedterminowe zwolnienie.

Ministerstwo sprawiedliwości podanie inżyniera Ruszczewskiego załatwiło odmownie.

Spłacanie zaległości towarami

Jak wynika z rozporządzenia ministra opieki społecznej, instytucje ubezpieczeń społecznych mogą zezwolić na częściową lub całkowitą spłatę zadłużenia papierami procentowemi, pozatem przez przelew wierzytelności, przeniesisienie prawa własności do nieruchomości, przez spłatę towarami, zapomocą wykonywania robót lub w inny sposób. Wszystkim zaległym składkom i opłatom przysługują do czasu całkowitego ich uiszczenia przywileje, przyznane takim pozycjom w postępowaniu egzekucyjnem i upadłościowem. Wejście w życie nowego rozporządzenia nie uchyla zobowiązań, wypływających z udzielonych instytucjom ubezpieczeń społecznych weksli, czeków i t. p. (Om).

Rodzina samobójcy skarży o zniesławienie

Czy Ernst wywiózł dziewczynę do Argentyny?

W swoim czasie głośna była afera niejakiego Ernsta z Kosowa. Ernst, występując w charakterze agenta wielkich firm kilimów, dokonał oszukańczej afery, twierdził on, że sprzedaje towar formacjom wojskowym, w rzeczywistości zaś sprzedawał towar paserom, a uzyskane pieniądze przyzwłaszczał. Doprowadziło to do ruiny kilka najstarszych fabryk kilimiarskich w Kosowie.

Ernst ścigany listami gończemi przez policję kilku miast, popełnił samobójstwo w jednej z willi w Brzuchowicach.

Po śmierci aferzysty, ukazały się w pismach obszerne opisy jego dziejów, przyczem wspomniano między innemi, że w swoim czasie dopuścił się malwersacji w jednym z banków w Czernowicach, i że wywiózł pozatem do Argentyny, pod pozorem ożenku, pewną pannę z Kosowa, którą następnie sprzedał handlarzom żywym towarem.

Obecnie rodzina samobójcy wystąpiła przeciwko pismom na drogę sądową o zniesławienie pamięci zmarłego. Rodzina Ernsta, nie kwestjonuje faktu afery i śmierci samobójczej ściganego przez policję oszusta, zaprzecza aby miał on wywieźć do Argentyny narzeczonę.

Zaskarżone redakcje podjęły się przeprowadzenia dowodu prawdy i między inn. powołały w charakterze świadka samą pannę K., która miała być ofiarą Ernsta.

Proces zapowiada się niezwykle ze względu na swoje tło.

Zemsta lokatora za eksmisję

Między właścicielem domu na Nowolipkach 19, Izaakiem Muszyńskim i lokatorem Chaimem Igelmanem wynikł zatarg o 40 złotych za komorne. Gospodarz wniósł skargę do sądu i uzyskał wyrok eksmisyjny na lokatora. Igelman zmobilizował swoją rodzinę i krewnych i wczoraj cała familja napadła na Muszyńskiego i dotkliwie go poturbowała. Ranionego Muszyńskiego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Likwidacja strajku w cegielni

Strajk w ciegielni „Władysławów" pod Grodziskiem został zlikwidowany i w sobotę 27 b. m. robotnicy przystąpili do pracy, uzyskawszy dzięki interwencji inspekcji pracy, część zaległej należności.

„W góry, w góry — miły bracie"

4 sierpnia rozpoczyna się „Święto Gór" — Widowisko jakiego dotąd nie było — Ceny biletów zniżone o 80 proc.

Piękne są polskie góry. Nietylko piękno ich pociąga nas, ale i niezwykłe walory, jakie dają nam te „Płuca Polski". Zarówno zimą, jak i latem tysiące turystów ciągną w góry, aby odetchnąć czystem powietrzem, jakiego nie znajdzie się nigdzie indziej, aby nacieszyć się widokami gdzieindziej niespotykanymi.

W początkach sierpnia odbędzie się uroczystość „Święta Gór". Wszystko, co najpiękniejsze, co przedstawia największą wartość zabytkową, muzykalną, folkrorystyczną i t. p., zbierze się razem, aby pokazać tysiącom przybyszów ze wszystkich krańców Polski, jakie bogactwa mają góry.

Cóż złoży się na to święto?

Przedewszystkiem, zjadą się przedstawiciele wszystkich dzielnic podgórskich. Będą górale z Zakopanego i okolic, ze Śląska Cieszyńskiego, z Podhala i Huculszczyzny, będą Łemkowie i Bojki. Do Zakopanego zjadą się grupy prawie wcale nieznane szerokim rzeszom Polaków.

Każdy powiat, każda niemal gmina ma swoje zwyczaje, stroje, pieśni, i muzykę. Każda grupa demonstrować je będzie.

A Zakopane? również przybierze odświetny wygląd. Na ulicach zapłoną specjalne lampy elektryczne, fasady domów rozbłysną wieczorem tysiącami świateł specjalnie urządzonej iluminacji. Giewont i okoliczne szczyty oświetlone będą reflektorami. Nad Zakopanem zapłoną ognie sztuczne, rozsypując się na tle szafirowego nieba różnokolorowemi gwiazdami i ognistemi kulami.

Zapłoną sobótki na szczytach górskich, od Karpat, Śląska Cieszyńskiego aż po Czarnohorę. Ogniska te przypomną przedhistoryczne dzieje Polski, kiedy to w ważnych momentach dziejowych zapalano wici.

Na tle gór odbywać się będą przedstawienia. „Halka" Moniuszki nie będzie potrzebowała już sztucznych dekoracyj. Prawdziwe Tatry będą najwłaściwszą i najpiękniejszą dekoracją.

Na stadjonie sportowym odbywać się będą zawody. Szereg atrakcyj, jak zabawy ludowe, tańce, wieczornice i t. p. przyczynią się do urozmaicenia programu. Będą jarmarki, festyny, będzie niezwykły i bardzo rzadko spotykany obraz: — 5000 owiec spędzonych z czterech hal Nowotarskiego powiatu do Zakopanego.

Pozatem zachętą, umożliwiającą przyjazd do Zakopanego, są zniżki kolejowe. Ministerstwo komunikacji przyznało 70 proc. zniżek cen biletów. W pensjonatach i hotelach również obowiązywać będą niższe ceny.

Po czterech dniach wolności wrócił do więzienia

Rządca kilku domów, Andrzej Pawłow (Plac Zamkowy 3) wracał wieczorem do domu i natknął się w bramie na wychodzącego na ulicę osobnika, trzymającego w ręku teczkę. Była to teczka Pawłowa, który poznał swoją własność i zastąpił nieznajomemu drogę. Nieznajomy wówczas rzucił się do ucieczki i znikł w ulicy Piwnej. Pawłow stwierdził następnie, że do jego pokoju włamał się złodziej i skradł teczkę z pieczątkami domów, w których Pawłow jest rządcą. Dał za wygraną. Ale nad ranem patrol policyjny zatrzymał na ulicy Źródłowej podejrzanego osobnika z teczką. Była to teczka Pawłowa, który o włamaniu złożył w policji zameldowanie. Tak tedy zbiegły się dwa, uzupełniające się wzajem protokuły, w wyniku czego nieznajomy, jak się okazało, Wacław Leszczyński z Elsnerowa, poszedł do aresztu. A zaledwie przed czterema dniami zwolniony został z więzienia śledczego przy Dzielnej.

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Chleb, to dla mnie — luksus

Szanowna Pani Redaktorko!

Jestem stałym czytelnikiem Kurjera Codziennego 5 gr. Widzę, że rodzina czytelnicza, biednym ludziom bez żadnych środków do życia przychodzi z pomocą, więc i ja postanowiłem zwrócić się do Niej z prośbą, gdyż znajduję się w stanie bardzo opłakanym. Zostałem zredukowany, I już od paru lat, spadam niżej i niżej, tak, że już teraz jestem nędzarzem.

Kiedyś byłem uważany i szanowany przez znajomych, kolegów i rodzinę, bo byłem na posadzie i nie potrzebowałem z nikąd pomocy, bo dobrze zarabiałem, a dzisiaj jestem niczem. Nieraz całe dnie nic w ustach nie mamy, jedynie tylko woda — bywa tym pokarmem dziennym, a chleb, widzimy na wystawie, że jest, a nam jeść go nie wolno, bo kosztuje dwadzieścia parę groszy, a nas nie stać na to, żeby sobie pozwolić na taki luksus. Bo jak który z nas zarobi parę groszy, to mamy dziecko na utrzymaniu, które nie rozumie tego, że niema, i w dodatku jest nam chore.

Zwracam się do Szanownych Czytelników z błagalną prośbą, prosząc o jakąś pomoc, nie koniecznie materjalną, bo pragnąłbym przedewszystkiem pracować, ażebym mógł wyżywić z tego zarobku rodzinę swoją. Mam żonę i dziecko na swym utrzymaniu, jestem jedynym żywicielem rodziny i nie mam żadnych środków. Błagam więc Czytelników „K. C. 5 gr." o zaofiarowanie mi jakiejś pracy, ażeby nie umrzeć głodową śmiercią wraz z rodziną. Przecież ja mogę się jeszcze społeczeństwu przydać, i nie chcę być ciężarem, tak jak w obecnej chwili, gdyż pracować umiem i posiadam świadectwa.

Pracowałem w branży metalowej i mechanicznej, posiadam zielone prawo jazdy i w dodatku nie prolongowane bo nie mam pieniędzy na prolongatę.

Więc proszę Szan. Czytelników, może znajdzie się życzliwa osoba, która zechce mi dopomóc, abym mógł sprolongować lub zamienić na czerwone, bo żebym posiadał czrwone prawo jazdy, to bym mógł otrzymać stałą posadę państwową, a tak muszę się tułać bez pracy i bez dachu nad głową, gdyż zadłużyłem się z komornem i mam otrzymać eksmisję. Już po raz drugi będę eksmitowany wraz z rodziną.

Chętnie przyjąłbym pracę na wyjazd do majątku na traktory, samochody, loko mobile, gdyż z głodu i niedostatku żona dostała choroby sercowej i często miewa ataki. Obawiam się, by nie zabrakło matki dla dziecka, więc spodziewam się, że może znajdzie się z pośród Czytelników z jedna osoba, która moją niedolę wyrozumie i przyczyni się do polepszenia bytu, bo już straciłem wszelkie nadzieje, ażebym mógł kiedykolwiek pracować i żyć jak człowiek, nie jak pies albo jeszcze gorzej.

Składałem podania i prośby do różnych fabryk i instytucji lecz wszystko bez echa i wszędzie słyszałem „poczekaj", a ja oczekuję tygodnie, miesiące i wszystko bez skutku, więc bardzo proszę i błagam o udzielenie mi pomocy, o którą tak bardzo proszę Szanownych Czytelników Kurjera Codziennego 5 gr. i proszę nie opuszczać mnie nieszczęsnego szofera.

Nieszczęśliwy szofer.

Czytelnicy! List nieszczęśliwego bezrobotnego szofera — mechanika, drukuję bez zmian. Każde słowo w nim zawarte, jest niestety, gorącą prawdą.

Skromna izba, którą zajmuje rodzina autora powyższego listu, przedstawia obraz najistotniejszej nędzy. Wszystko co miało jakąkolwiek wartość, zostało dawno sprzedane na chleb, który dziś stał się dla nich luksusem. A przecież człowiek ten, jest doskonałym fachowcem, posiada chlubne świadectwa i najlepszą opinie, chwyta się każdej pracy, by zarobić parę groszy, by nie dać umrzeć z głodu swej ukochanej żonie i dzieciom, które są tak wycieńczone głodem, że widok ich twarzy, serce rozrywa.

Niestety, jednak i tej „jakiejkolwiek" pracy braknie. A najgorsze, że nieopłacone komorne, grozi utratą dachu nad głową, lada dzień.

Wierzę mocno iż w pośród szerokiej rzeszy naszych Czytelników, znajdzie się właściciel domu w Warszawie, lub na prowincji, któremu uczciwy i pracowity fachowiec potrzebny jest, do konserwacji domu i opieki nad nim. Wiem, że każdą pracę przymie chętnie i spełniając ją będzie uczciwie.

Czekamy na zgłoszenia.

Do serc Czytelników

Wynalazca w dziedzinie lokomocji

Zgłosił się do nas p. Franciszek Goszczyński, doświadczony długoletni szofer i mechanik automobilowy. Oświadcza gotowość zademonstrowania turbiny ręcznej swego wynalazku. Zapowiedziany pokaz i próba ma odbyć się w tych dniach.

Wynalazca ze zrozumiałych względów nie zdradza istoty swego wynalazku, wyjaśnia nam tylko, że jest to ręczna turbina mechaniczna o sile 5 KM.

Wykonany przez niego model może być w ciągu godziny wmontowany do 4-osobowej łodzi, przy pracy osiągnie szybkość około 50 klm. godz., zużyje 1/4 klg. oliwy przy 10.000 klm., dla uruchomienia łodzi potrzeba o 50 proc. mniej wysiłku jak przy zwykłem wiosłowaniu.

Cała turbina waży 25 klg. Może być również zastosowana do lekkich 4-osobowych samochodów, osiągając tę samą 50 kilometr. szybkość.

Podajemy tę wiadomość, wstrzymując się od wypowiadania jakiegokolwiek krytycznego stanowiska, jedynie do wiadomości tych, ktoby chciał zainteresować się wynalazkiem. Chętnie podamy adres wynalazcy.

Redakcja

Zaręczał się, uwodził, a potem zamykał w domu rozpusty

Paskudny sutener osiadł wreszcie w kryminale

Od dłuższego już czasu, utrzymywał przy ulicy Ogrodowej 46 dom schadzek niejaki Leon Barański (Pawia 25). Był on wyjątkowo złośliwy sutener. Zawierał on znajomości z młodemi kobietami, z któremi się zaręczał, potem je uwodził i sprowadzał na drogę rozpusty. Jeżeli która z kobiet zbyt wcześnie przejrzała grę Barańskiego, sutener zamykał ją u siebie, sprowadzał do niej gości i puszczał cugli dopiero wtedy gdy „narzeczona" została już prostytutką i pogodziła się z losem.

Barański pilnował swoich interesów dobrze. Dorobił sobie klucz do bramy i sam wpuszczał gości nocami z kobietami, które służyły u niego. Wszystkie pieniądze zabierał, sam wydzielając tylko tyle dla nich, ile potrzeba im było na stroje i utrzymanie. Ale ostatnio jedna z tak zdobytych „narzeczonych" po miesiącu pobytu u Barańskiego, pogodziła się pozornie z losem, i wówczas Barański puścił ją swobodnie na ulicę. Kobieta skorzystała ze sposobności i pośpieszyła do policji, która przeprowadziła dochodzenie, w wyniku czego sutener powędrował do więzienia. Unieszczęśliwił on w ten sposób kilkadziesiąt kobiet, m. in. Janinę Bukowską, Stanisławę Lachowiczównę, Zofję Skoczeniównę i Barbarę Wiórkowską, które stoczyły się na drogę prostytucji. Barańskiego osadzono na Pawiaku.

Masło podrożało

Komisja notowań cen nabiału m. st. Warszawy zanotowała następujące orjentacyjne ceny masła od 27 b .m.: wyborowego w opakowaniu — 2 zł. 60 gr (dotychczas 2 zł. 50 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem — 2 zł. 70 gr (dotąd 2 zł. 60 gr.), w blokach — 2 zł. 50 gr. (2 zł. 40 gr.), mleczarskiego solonego — 2 zł. 30 gr. (2 zł. 20 gr.), śmietankowego II gat. — 2 zł. 20 gr. (2 zł. 10 gr.), i osełkowego — 1 zł. 90 gr. (1 zł. 80 gr.), wszystko za kg. w hurcie. (b).

Dzikie obyczaje w alei Ujazdowskiej

Awanturnicy zranili policjanta

Przechodząc przez Aleje Ujazdowskie Leon Miłoszewicz (Kołobrzeska 20) w towarzystwie dwu kobiet, przeprosił stojącego na chodniku grupę mężczyzn, która tamowała przejście. Panowie obrazili się i powiedzieli kilka brzydkich słów. Wywiązała się sprzecka i bójka, podczas której Miłoszewicz dobył rewolweru. Nieznajomi rzucili się nań i poturbowali go, odbierając mu rewolwer. Jeden z napastników, Józef Środowski (Marszałkowska 147), rzucił się również na interwenjującego postrunkowego Juljana Kosmulskiego raniąc go w twarz. Środowskiego i jego kompana Karola Kitzmana (Czerniakowska 152) aresztowano. Rewolwer został podczas zajścia Miłoszewiczowi skradziony.

Drożyzna w bufetach teatralnych

i kawiarniach warszawskich

Mimo niejednokrotnego piętnowania wyzysku stosowanego przez dzierżawców bufetów w teatrach warszawskich, w niektórych teatrach w dalszym ciągu pobierane są ceny, zwłaszcza za napoje chłodzące, nie stojące w żadnym stosunku do cen, pobieranych w pierwszorzędnych nawet lokalach stolicy.

Tak naprz. w bufecie Teatru Narodowego pobiera się 30 gr. za szklankę lemoniady. Za tym przykładem kroczą dzierżawcy niektórych kawiarń. Naprz. w ogródku Philipsa przy ul. Mazowieckiej pobiera się za ciastko 35 gr., nie licząc dodatku kelnerskiego.

Jak anormalne są te stosunki dowodzi fakt, że kelnerzy w tym ogródku sami wystąpili do dzierżawcy z żądaniem obniżki cen.

ZEGAREK TO RZECZ ZAUFANIA

Zegarki szwajcarskie z wiecznem szkłem

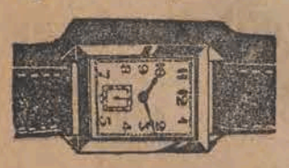

3.25

25-cio letnia gwarancja	3.45	4.95
ze świecącym cyferblatem	5.95	6.95
na rękę	5.95	7.95
na rękę srebrne lub dubl.	10.95	12.95
kieszonkowe Cyma	23.75	28.75
Złote damskie z próbą	22.75	27.50
Budziki	6.95	8.95

Straszaki 6-cio mm. oksydowane od 4.55

Firma: „CHRONOMETRE" **Nowy Świat 45 w podwórzu**

WYTWÓRNIA MEBLI **Władysława Luksa**

ALEJ JEROZOLIMSKIE 7. Tel. 9-93-52.

Poleca: stołowe, sypialnie, gabinety, salony, sztuki pojedyńcze.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

AAAAA) Kroju, szycia, modelowania uczy szybko, gruntownie na bardzo dogodnych warunkach mistrzyni Wiśniewska-Dobrucka, Warszawa, Alberta 12 (Niecała). 3881.

AAA Tel. ol Kursy Kroju, szycia, modelowania Ireny Pieśko, Warszawa Nowogrodzka 26, dają pełną gwarancję wyuczenia nawet najmniej zdolnym. Urządzone i prowadzone według nowoczesnych wymagań. Warunki dogodne. Zapisy codziennie. 1727

TAŃCÓW za 2,50 wyucza szkoła Ogrodowa 5, tel. 2-08-16. 3165

TAŃCÓW wyucza Szkoła. Elektoralna 15, telef. 6.52-75 za zł. 2,50.

POSADY POSZUKIWANE

MECHANIK poszukuje pracy dorywczej, reperuje maszyny do szycia i do pończoch na miejscu, tel. 268-26. 3994

NAUCZYCIELKA z dyplomem, dwuletnią praktyką poszukuje posady. Oferty — „Kurjer Codzienny" 176

PRAGNĘ poznać Pana, który zaofiarowałby pracę młodej inteligentnej panience. „O Takao-Sau" 176

POMOCNIK Elektrotechnika prosi o pracę. Zgłoszenia pod „Stefan". 3968

POLEROWNICA odświeża meble solidnie, tanio, ul. J. Pankiewicza Nr. 4 m. 24. 4036

POSZUKUJĘ pracy woźnego, inkasenta lub innej. Referencje bardzo poważne. Inkasent 4008

POSADY ZAOFIAROWANE

AA) DZIEWCZYNKA — potrzebna roztropna umiejąca haftować. — Chmielna 58 — 31. 3987

A) OGRODNIK-ROLNIK, bezdzietny potrzebny do 5 morgowego ogrodu podwarszawskiego. Wspólne zyski. Chmielna 58 — 31. 3988

AKWIZYTORZY — wprowadzeni w administracjach domów lub instytucjach — poszukiwani do sprzedaży wyrobów przemysłowych łatwego zbytu. Wytwórnia Elektromechaniczna „Elektron" Marszałk. 43, godz. 15 — 17. 4040

BIURO Funduszu Pracy poszukuje: kucharki, służące, pokojówki ze świadectwami. Pośrednictwo Pracy służby domowej, Mokotowska 50 i Ciepła 21 4026

CZELADNIK podręczny na wywrotki potrzebny. Górczewska 85 m. 2. 4025

DO PRACY propagandowo - akwizycyjnej przyjmie kilku zdolnych akwizytorów z dobrą prezencją kier. biura w poniedziałek od 11 do 13. Nowy - Świat 35 m. 18. 4007

INŻYNIER poszukuje inteligentnej panienki z francuskim do pomocy sekretarskiej. Oferty „Skromne wymagania" Kurjer. 4011

POSZUKUJĘ zdolnych maszynistek do koszul męskich. Kupiecka 3 m. 18. 4045

POTRZEBNY chłopiec do szewca do nauki może być z początkami. Towarowa 25 — 14. 4061

POTRZEBNE panieńki do kuśnierstwa, kapeluszy i haftów. Zgłoszenia od 7 — 9 wiecz. Krak. Przedm. 56 — 2. 4062

POTRZEBNY stolarz, podręczny umiejący polerować. Elektoralna 9 — 18. 4068

POTRZEBNI czeladzie na wywrotki, Freta 21 — 10. Zgłaszać się w poniedziałek 4066

POTRZEBNY terminator do stolarza z niedużą dopłatą. Peirwszeństwo z prowincji. Ś-to-Krzyska 6 m. 3. 4071

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do stolarza, ul. Kowieńska 25. 4054

POTRZEBNE panienki zdolne do swetrów. Wiosenna 11 — 3. 4031

PODRĘCZNY stolarz potrzebny, zgłoszenia niedziela, 3 Maja 9, Wierzbicki. 4044

POTRZEBNY podręczny na damskie szpilkowe. Nowolipki 38 — 20. 4041

POTRZEBNY czeladnik na męskie i reperacje . Długa 32 — 2. 4039

POTRZEBNE koszularki, prasowaczki i uczenice na nową robotę, Miła 64 m. 34. 4005

POTRZEBNI zdolni czeladzie, na całe durchnity, na miejscu lub za dom. Al. Jerozolimskie 27 — 41. 4028

POSZUKUJĘ sprzedawców ulicznych, domokrążców. Gotówka pięć złotych. Leszno 73, 30.

POTRZEBNY podręczny, damskie szpilkowe, Grójecka 56 — 32. Baranowski. 4034

POTRZEBNY zdolny czeladnik na stalunki i reperacje. Piwna 1, sklep. 4013

POTRZEBNY chłopiec do terminu do szewca, zgłoszenia z rodzicami. Wronia 46 — 26. 4015

POTRZEBNY do kamasznika zdolny czeladnik umiejący szyć na maszynie. Wspólna 6 — 20. 4024

STOLARZA meblowego bezwzględnie zdolnego przyjmie zaraz Stolarnia Zamojskiego 26. 4002

POTRZEBNA prasowaczka drobiażdżarka bardzo zdolna i dziewczyna umiejąca prać, prasować.
Wilcza 23, pralnia. 4072

LOKALE DO WYNAJĘCIA

JEST pomieszczenie przy samotnej dla pana na stanowisku. Wiadomość, Młynarska 18 — 56. 40

POMIESZCZENIE dla pana samotnego na posadzie, przyzwoitego przy inteligentnej osobie. Wronia 57a — 18. 4058

POKÓJ kuchnia, front, słoneczne, odstąpię Hoża 16 m. 23, III piętro. 4052

PRZYJMĘ starszego pana wypłacalnego na mieszkanie. Cichy Spokój. 3998

POSZUKUJĘ solidnego sublokatora lub sublokatorki, dla pracujących. Przemysłowa 7 mieszkania 73. 3751

SUTERYNA mieszkalna w nowym domu, Solec 1, dojazd 2, tel. 12-23-64.

SAMOTNA odnajmie pokój niekrępujący kulturalnym, niedrogo, okolica Unji Lubelskiej „Rosjanka". 4053

1-POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Kanalizacja. Elektryczność. Łucka 38, dozorca. 4051

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

PRZYBŁĄKANY pies czarny doberman podpalane łapy jest do odebrania Furmańska 13 — 36. 4038

ZGUBIONY akt notarjalny Szubko Leokadji zwrócić Jedenastego Listopada 12. 4067

RÓŻNE

JEŚLI JESTEŚ chronicznie lub nieuleczalnie chory na katar żołądka, wątrobę, astmę, cierpienia kobiece i wszelkie inne zastarzałe choroby i już Ci żadne lekarstwa lekarskie i znachorskie nie pomagają, nie trać nadziei i nie rozpaczaj, lecz przyjdź jeszcze do mnie, a przekonasz się, że wkrótce odzyskasz zdrowie, bez lekarstw! Hipolit Rudziński. Przyjm. 10 — 2 i 4 — 7. Nowy Świat 60, m. 2.

MUZYKI skrzypiec ,gitary, mandoliny; lekcja 50 groszy. Nowogrodzka 23 — 19. 4006

NIEZWYKŁY wynalazek ziołowy „Maść Świętojańska" usuwa bezpowrotnie egzemę najgorszą i inne skórne. Gwarancja. Listy dziękczynne. Laboratorjum „Deida". Warszawa, Krucza 46. Tel. 991-01. Prowicja zaliczeniem pocztowem. Wyciąć! 1496

PROŚBY podania do urzędów, sądów. Sądu Pracy — złoty. Elektoralna 45 — 4. 1421

ZĘBY SZTUCZNE bez podniebienia, suwanie bezbolesne. Ceny niskie. Specjalna Lecznica Zębów, Nowy - Świat 62, naprzeciw Wareckiej. 1697

40 PLANY budwolane, kosztorysy czynności zatwierdzenia. Praga, Łomżyńska 32 — 10. 4027

SZATNIARZ, lub szatniarka z kaucją do klubu potrzebni. Zgłoszenia poniedziałek Smolna 10 — 8. 4050

ŚLUSARSKO - mechaniczny zakład, przyjmie zdolnych chłopców z początkami. Białoskórnicza róg Dobrej. 4047

KUPNO — SPRZEDAŻ

AA) TAPCZANY hygieniczne, automatyczne, patentowane Nr. 3722 złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia **Twarda 5** 1033

AA) TAPCZANY higjeniczne, automatyczne. Wkłady do łóżek. Otomany. Kozetki. Najtaniej poleca wytwórnia TWARDA 12. 1613

A) UBIORY męskie, damskie, gotówką, ratami. „CEWU". Chłodna 28, róg Żelaznej, front 1-sze piętro. Urzędnikom państwowym bez zaliczki. 3750

CHŁODNA 18/23, telefon 284-67, **RATA** złoty. Fotoaparaty, patefony, radjoaparaty, platery, wyżymaczki, naczynia kuchenne, firanki, obrusy. 1006

DO SPRZEDANIA, 2000 łokci placu i mieszkanie. Targówek, Władysławowska 4. 4004

DOM do sprzedania, 3 lokale, Włochy ul. Kraszewskiego Nr. 7, Kuczyński. 3965

FOTOAPARATY, lornetki, mikroskopy. Kupno, sprzedaż, zamiana, komis najkorzystniej u Zająca, Świętokrzyska 5, tel. 651-94. 1686

FOTOGRAFJA umila wakacje. Aparaty fotograficzne różnych rodzajów, przybory, własne laboratorjum do robót — poleca dla amatorów „PRĄDNICA", Żelazna róg Chłodnej, Firma chrześcijańska. 1681

MEBLE kuchenne nowoczesne, przedpokoje, panieńskie. Dogodne warunki, najtaniej Kronfeld, Zamenhofa 16. 4056

OKULARY ściśle dopasowane do wzroku od złotych 3-ch poleca specjalista optyk, Chłodna 8, sklep optyczno-fotograficzny. Wszelkie reperacje. Szybko, tanio. 1658

PŁYTY zamiana. Patefony 2 sprężynowe 40 złotych. Lepsze 53. „Nowophon", Chłodna 66 — 76. 1026

PŁYTY od 0,35, nowe zł. 1, najnowsze 1.30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DŹWIĘK" Chłodna 34—20. 1023

PŁYTY od 35, nowe zł. 1,—, najnowsze 1.30. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe od zł. 56.—. PRZEBÓJ, ŻELAZNA Nr. 84 m. 19.

PŁYTY nowe 1. Najnowsze 1,20. Patefony 2-wu sprężynowe 45 zł. zamiana płyt sześć za jedną.
Bazar Genewski, Chłodna 51. 1002.

PŁYTY najnowsze wypożyczamy 30 sztuk— 2 złote miesięcznie bez kaucji. Marszałkowska 131 — 9. 1733

ROWER najtaniej w firmie A. Rybowski, wózki trzykołowe i lakierowanie ram. Leszno 26 tel. 11-95-54.

ROWERY balony. Gwarancja 2 letnia. Złotych 110. Podwale 22. Sklep sportowy. 1735

Rowery krajowe i angielskie. Gramofony. Radjoodbiorniki. Wózki. Wyżymaczki. Platery. Najtaniej — Najsolidniej. Pięciozłotowe Raty!! „Akord" Królewska 16. 1485

ROWERY, części, najtańsze źródło: Praga-Targowa 63, Hostyg. 4055

ROWERY. Gramofony. Radjoodbiorniki. Wyżymaczki, Wózki. Najtaniej — 40 rat. „Technomar". Zielna 31. 1703

RADJOAPARATY od 98 złotych. „Radiopren", Żelazna Brama 2. 1738

STARĄ garderobę męską najkorzystniej sprzedać, zamienić na najmodniejszy nowy garnitur, materjał, palto, płaszcz, Ś-to-Krzyska 30/34, podwórze, lewo, parter. 1724

SPRZEDAM tremo, radjo 4 lampowe oglądać poniedziałek Czerniakowska 152 — 179. 3995

TAPCZANY od 40 zł., kozetki 25, fotel-łóżko 50, Gwarancja, Tapicer, Nowolipki 22, sklep. 1665

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, płaszcze, spodnie, materjały ubraniowe. Nowolipie Nr. 21 — 12. 1705

1065 złotych place, Włochy - Ursus okazja sprzedam Marszałkowska 83 — 14. 4010

INTERESY HANDLOWE

MALARZ przyjmuje wszelkie roboty malarskie 50 proc. taniej, pokoje w deseń po 15 zł., pokoje wapienne po 6 zł., ul. Staszyca 15. 4029

PLACE BUDOWLANE w miastach-ogrodach **CZERNIAKÓW** (tramwaj Nr. 2) i **ZĄBKI** (8 minut koleją Dworzec), poleca na najdogodniejszych warunkach, Górnośląskie Towarzystwo Hipoteczne, Katowice, informacje w dni powszednie: Żórawia 42/14, telefon 9.93-02, godz. 10—2, 4—6 oraz na terenach codziennie. 1730

PARCELE pod Jabłonną, przy stacji Wieliszew, od 9-ciu groszy, na raty sprzedaję. Warszawa, Pankiewicza 4 — 20, telef. 9-81-98. 4049

SZUKAM pana handlującego, starsza, mam 200 złotych.

Drobny handel 4033.

Tajemnice mokotowskich glinianek

Nie wie przeważnie Warszawa, co się obecnie dzieje na Mokotowie. Niegdyś na „dalekie" wycieczki jeździły tam w pogodne dni świąteczne bryczki i bryczuszki i pańskie pojazdy, ponieważ ani o „dwunastce", o „jedynce" albo „dziewiętnastce" w owe czasy ani się śniło. O nocnych eskapadach trudno by nawet i mówić ze względu na niebezpieczeństwo różnych grasantów gościńcowych.

A dziś?

Coraz bardziej obecnie zaczyna się zarysowywać przyszły wygląd mokotowskiej, reprezentacyjnej dzielnicy Wielkiej Warszawy. Największą przeszkodą na drodze jej rozwoju stanowią tak zwane glinianki. Cóż więc właściwie są te osławione glinianki?!

Warszawa glinianki zna przeważnie z „Kroniki wypadków". Że dnia takiego a takiego zarżnięty albo zastrzelony został jakiś człowiek, a trupa jego wyłowiono z glinianki, że policja piesza, konna i ci na rowerach od czasu do czasu urządzają masowe obławy na mokotowskich cwaniaków, których gniazda, coraz mocniej i gęściej przytłaczane nowoczesnemi budowlami i mieszkającym w nich napływowym, inteligentnym elementem, coraz bardziej się kurczą i wykruszają — że niewiasta jakaś lekkomyślna dała się wywieźć na te miejscami pustkowia i potem z tego powodu płakać musiała cały szereg miesięcy, że wreszcie i t. d. i t. d.

Glinianki powstały w dobie, gdy szybkiem tempem zaczęła się rozbudowywać Warszawa. Na Mokotowie wyrosły wówczas bardzo liczne cegielnie, które potrzebny materjał wybierały na miejscu. Stąd olbrzymie doły, jakie do dziś dnia jeszcze oglądać można: w takim dole zmieścić się może wielka trzypiętrowa kamienica i szczytów jej ponad brzegi wcale nie będzie widać. Krzepiła się więc w tamte czasy gubernialna Warszawa gliną z mokotowskich dołów tak jak dzisiaj potężnie rozbudowująca się stołeczna, Wielka Warszawa, posuwając się coraz bardziej na coraz odleglejsze peryferje ekskrementami ze swego olbrzymiego brzucha te glinianki wypełnia i zasypuje, ponieważ wyrównywanie terenu odbywa się przy pomocy zwożonych z całego miasta odpadków i śmieci i ziemi, wybieranej z fundamentów nowopowstających budowli. Oddaje więc mokotowskiej dzielnicy Warszawa, chociaż w zgoła innej formie, co kiedyś z Mokotowa była zabrana.

Wcale niewiadomo Warszawie, co to są właściwie dużym zresztą romantyzmem owiane glinianki, jakie jest ich życie i jakie—bo i o tem dużo możnaby mówić — ich gospodarcze znaczenie. Glinianka to — poezja i przemysł i handel nawet. Niezwykle romantyczne jest życie glinianek. Glinianki najintensywniej pulsują w nocy. Gdy wstaje świt i gęsta, mleczna mgła czai się i pełza po najniższych terenach dość mokrawych mokotowskich obszarów — przedziwnych i dość dziwacznych napatrzyć się tam można rodzajowych obrazków. Bywają one czasami nawet zgoła makabryczne.

Zgóry patrząc na dno glinianki widzi się tam, we mgle brodzące, jakieś dziwaczne kobiece postacie. Przybrane w łachmany jędze stare zbijają się w krąg to znów rozpraszają na wszystkie strony, wykonując ruchy napozór niezrozumiałe i niesamowite. Zgięte i pochylone drapieżnemi rękoma grzebią się w prochu ziemi i śmiecia, szukają czegoś i przepatrują, możnaby powiedzieć iskają poprostu parszywe podłoże, łapczywie domacując się rzeczy nieznanych i niespodziewanych. Wybuchają wśród nich czasami nagle, niezwykle gwałtowne spory i zwady, dochodzi czasami do walki wręcz. Wtedy bronią zaczepną bywają starcze, sklerotyczne, pokurczone palce, pazury i krótkie dwuzębne haki - osełki, które stanowią zwykłe narzędzia pracy. Tymi hakami rozkopywane są przywożone śmiecie, ażeby wyłowić z nich było można rzeczy cenne, które przeważnie stanowią o wyżywieniu całych rodzin. Czynnikiem rozjemczym w takich sporach zażartych bywa zazwyczaj świeżo nadjeżdżający wóz, który one obłażą jak robactwo i w lot go rozdrapują.

Czego szukają te jędze stare i jakich pożytków z tych ciężko przepracowywanych nocy sobie obiecują? Czego właściwie one szukają?

Wie o tem każdy stały mieszkaniec dalszego Mokotowa. Potworny brzuch wielkiego miasta wyrzuca z siebie wszystko. W tych rozgrzebywanych śmieciach znaleźć się może pierścionek roztargnionej paniusi, który wraz z wodą miednicy lub pozamiatanemi odpadkami wyrzuciła do śmietnika pomocnica domowa, mogą być jakieś sztuki plateru, jego złomy, kawałki żelaza, cyny, miedzi, mosiądzu, większe lub mniejsze ciągi drutu, butelki monopolowe całe, szkło potłuczone, które się sprzedaje na kila, łachy jakieś stare, ogryzki papierosów, wogóle wszystko, wszystko... Ponieważ niema rzeczy, którąby nie została wygrzebana, w miarę potrzeby odczyszczona, a nadewszystko za takie czy inne pieniądze sprzedana. Glinianki propagują przemymysł i handel. Wszystko co da się z tych śmietników wygrzebać ma cenę ustaloną, znachodzi popyt a istnieją stałe miejsca sprzedaży. Glinianki żywią liczne rodziny, istnieją zaś całe generacje tych mokotowskich, żeńskich pośmieciuchów, gdyż mężczyźnźi do tego procederu żadną miarą nie bywają dopuszczani. Wszystko tu jest odmierzone, wyliczone, przewidziane. Kontrahentem z jednej strony są te wspomniane mokotowskie jędze z drugiej zaś magistracki Zakład Oczyszczania Miasta (Z. O. M.). Ten w tej dziedzinie sprawuje dyktatorskie rządy. Wszystko się tu dzieje jego głową i za jego łaskawem przyzwoleniem. Do niedawna mokotowskie pośmieciuchy zaopatrzone być musiały w całkiem formalne legitymacje, obecnie wystarcza przyzwolenie ustne Z. O. M. wyznacza również terminy dnia, względnie nocy, w których glinianki mogą być eksploatowane. Biada tym, które terminy te przekroczą a bardziej jeszcze biada, gdyby znalazła się jakaś obca, konkurencyjna siła, którąby chciała w tej ekspoatacji partycypować. Wówczas butelki idą w ruch, złomy miedzi, żelaza i innych twardych materjałów, na samym zaś końcu miewa jakie takie zajęcie Pogotowie ratunkowe.

Bujne i pełne romantyzmu jest życie glinianek.

W dobie zimy, w ciemne noce dna glinianek roją się mnóstwem nikłych światełek, przy których pracują drapieżne ręce tych jędz zawodowych. Wówczas to dochodzi do kłótni i bijatyk najbardziej zażartych, zwłaszcza gdy pośmieciuchy natrafią na przywiezione z Gazowni lub Elektrowni koksowe żużle albo też zgoła na czysty koks. Wtedy te rozprawy kończą się zazwyczaj bardzo krwawo.

Nad tem wszystkiem jednak czuwa i bujne życie glinianek reguluje magistracki stróż, czyli funkcjonarjusz Zakładu Oczyszczania Miasta. Od jego orzeczeń na miejscu niema żadnej apelacji. Dlatego te homeryckie boje żeńskich mokotowskich pośmieciuchów tak rzadko przedostają się do wiadomości mieszkańców Warszawy.

Obecnie odbywa się zasypywanie olbrzymich dołów między ulicami Szustra i Wiktorską. Potrwa to chyba ze dwa lata. Wówczas okolica ta po wytyczeniu ulic przybierze bardziej wyraźną fizjognomję.

„Samowarki" wynoszą się za miasto

Usunięcie toru z ul. Puławskiej

27 sierpnia wstrzymany będzie ruch na kolejce wilanowskiej od stacji na pl. Unji Lubelskiej. Końcowa stacja będzie przeniesiona do obecnego przystanku tej kolejki przy ul. Belwederskiej. Będzie to prowizorjum do czasu skasowania dalszego odcinka kolejki od stacji Belweder do stacji Klarysew.

Od tego terminu dojazd do miejscowości letniskowych, położnych na linji Klarysew — Pieseczno, będzie mógł się odbywać przez mający być zbudowany w międzyczasie odcinek, który połączy w Piasecznie kolejkę z kolejką Wilanowską.

W najbliższych dniach usunięty będzie tor kolejowy na odcinkach ul. Puławskiej, Polnej, 6-go Sierpnia i Filtrowej. Zarząd Miasta zwozi juk kamienie na ul. Puławską, aby niezwłocznie przystąpić do jej przebudowy. Również ul. Polna, zaraz po skasowaniu toru kolejki, będzie wyasfaltowana.

Przy ul. Filtrowej, z powodu przechodzącego tamtędy toru kolei normalnotorowej, Zarząd Miejski nie może niezwłocznie przystąpić do przebudowy jezdni na tej ulicy i zmuszony jest odłożyć tę pracę do roku przyszłego, w którym tor winien być usunięty. (b).

KUPON PRAWNY Nr. 109

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

ODCISKI USUWA BEZPOWROTNIE PLASTER **SALVATOR** APTEKARZA W. BOROWSKIEGO Żądać w aptekach i skł. aptecznych

Co i jak dziś grać na wyścigach?

W drugim dniu sezonu łódzkiego zapisy wypadły bardzo okazale, aczkolwiek nie widzimy na torze znakomitości końskich. Wystąpią przeważnie konie, które to się chowają to pokazują. Z tej gry w ciuciubabkę wyrastają czasami wielkie wypłaty.

I dziś więc można się spodziewać większych dochodów, gdyż łatwiej jest na naszym torze o trafienie konia, niż o konsekwentne stawianie zarobionych pieniędzy.

NASZE PRZEWIDYWANIA NA DZIŚ:

Gon. 1. Na dystansie 3200 mtr. może nareszcie wykaże swoje walory **Ruslan,** który przecież ongiś zadziwiał swojemi wyczynami na płotach. Powinien on pokonać **Nurta,** który będzie pod dużą wagą.

Nasze typy: **Ruslan, Nurt.**

Gon. 2. Stawka koni bardzo nierównych. Może tu wyskoczyć nawet większa wypłata. Debiutantem jest tu **Trabuco.** Ale ponieważ nie pokazywano go dawno, więc widocznie nie jest wielkością.

Nasze typy: **Goplana, Samotny, Gerdaż**

Gon. 3. Znów dwulatki. I tu nic nie można powiedzieć pewnego. Naszem zdaniem rozegra: **Hellas, Manilla .**

Gon. 4. Wszystkie konie z tej stawki biegały w sezonie wiosenym. Trudny wybór, gdyż, powiedzmy otwarcie, same łaszki tu występują.

Nasze typy: **Bzura II, Metropol, Oleńka II.**

Gon 5. Bardzo ciekawy handicap. Ułożony w średniej skali wagi 54 i pół klg. Do stawki wchodzą nawet uczestnicy Derby, wyścig powinien być bardzo ciekawy. Naszem zdaniem najlepsze: **Ibicus, Inka, Niezłomny.**

Gon. 6. Na krótkim dystansie 1300 m. te 11 koni — to prawdziwa zagadka. Debiutują **Dominator, Ireha i Pilica.** Ta ostatnia bardzo szybka, ale niewytrzymała.

Nasze typy: **Honorata, Furiosa, Dominator.**

Gon. 7. Bardzo interesujący wyścig. Dużo koni i aż troje debiutantów. **Lumineuse, Passiflora II i Parlier.** Jeżeli ten ostatni jest w formie, powiniem rozrzucić pole.

Typujemy: **Parlier, Esdras, Wotan.**

Gon. 8. Niezłe konie. Dość trudno znaleźć w tej stawce zdecydowanego faworyta. **Farinelli** nie biegał od 4 dnia sezonu wiosennego. Co się z nim działo, niewiadomo. Nasz typy: **Eclair II, Maja III, Bergeist II.**

Amatorom stawek w acumulativie wskazujemy nadające się, naszem zdaniem, konie:

Dubla zwyczajna: **Goplana — Honorata,** Tripla dołem, po francusku: **Inka — Parlier — Maja II.**

WCZORAJ NA TORZE

Już w pierwszym wyścigu niespodzianka. Oto finiszujący z ostatnich miejsc Giermek II zakulał nagle tuż przed celownikiem i zajął zaledwie trzecie miejsce. Wyścig wygrał niespodziewanie Metropol, na którym Fomienko wyrwał start. Nikt w stawce nie próbował nawet gonić uciekiniera, jakby lękając się przeszkodzić mu w wygranej.

Druga gonitwa dnia, płotowa zgromadziła na starcie 5 zawodników. Pierwszeństwo osiągnęła Dżonka którą Błaszczyk przeprowadził bardzo umiejętnie, nie spiesząc się w dystansie, a dopiero na finiszu wysuwając się na pierwsze miejsce. Faworytka Chrrie kompletnie stanęła na prostej. Wynik ten nasuwa smutne refleksje. Ostatnio Dżonka na tymsamem dystansie mając o 3 klg. mniej była za Cherie o kilkanaście długości. Dziś pod wagę o 3 klg. większą... zwyciężyła. Cacy! wyścig!

W trzeciej gonitwie na dystansie 1800 mtr. Jaspis Bersona wrócił nagle do formy i pokonał dwóch zawodników b. łatwo.

D gonitwie dla dwulatków z pięciu startujących najlepszym okazał się Kmiotek, którego dosiadał najbardziej pechowy żokiej Szokolai. Kmiotek wygrał o 4 długości w dobrym czasie 1 m. 7 i pół sek. i będzie napewno dobrym koniem w przyszłości.

W nagrodzie Gaff zatriumfowała Luna stajni „Nałęcz" pod Pasternakiem. Drugą była Laszka pod Jagodzińskim. Faworytka Ariana nie zyskała płatnego miejsca. Luna pobiła rekord czasu na dystansie 2200 mtr. wykazując 2 m. 19 sek.

Zaraz w następnej gonitwie znów czas sensacyjny Bałtyk przebył dystans 1500 mtr. w 1 m. 38 sek. ustanawiając rekord na naszym torze. Nasz faworyt Frajer uległ mu o 1 i pół dł. zaledwie.

W siódmej gonitwie wygrał po raz trzeci Fomienko na klaczy Dolores III st. Enderów.

Fomienko w sezonie wiosennym zawodził ciągle. Obecnie widocznie wraca do formy.

W ostatniej gonitwie dnia Garłacz st. Kronenberga w ostatniej chwili wysunął się na front i pobił w ciężkiej walce Voleura.

Rekordowa wypłata dnia 89 za 10 za Dżonkę.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Przyjaciela najlepszego towarzysza, wysokie stanowisko, dystyngowanego, samotnego pozna młoda, kulturaln, niezależna pani. Oferty poważne pod: **„Janeczka".**

Wdowa inteligentna, gospodarna w wieku średnim posiadająca umeblowane mieszkanie 2-u pokojowe, pozna pana w wieku 50 — 55 bez nałogów na posiadzie. Cel matrymonjalny. **„Wdowa".** 3978

Panna inteligentna, niezależna, pozna pana kulturalnego w wieku 45 — 50, na posadzie, charakteru prawego. Cel matrymonjalny. **„Zgodne współżycie".** 3977

Poszukuję panny z niewielkim kapitałem wspólne otwarcie sklepu wódczanego, sklep posiadam, małżeństwo niewykluczone **„Dwudziestojednoletni" 4040**

Kulturalna elegancka pani pozna inteligentnego pana na stanowisku. Wiek obojętny. Oferty nieanonimowe, pożądany telefon. **Carpediem. 3860.**

Ożenię się z panną, blondynką do lat 22, skromnym posagiem lecz nie koniecznym. **Wariete**

Inwalida, kawaler lat 29, inteligentny, przystojny, bez nałogów, szuka pani podobnych zalet, do wspólnego założenia jakiego interesu. **„Cel małżeństwo" 4043**

Solidnego urzędnika powyżej czterdziestu pozna kulturalna biuralistka. Cel poważny. **„Mam posadę, mieszkanie" 4037**

Brunet, rzemieślnik na skromnej pasadzie pozna inteligentną panią. **Dwudziestoześcioletni 4035**

Przyjaciela najlepszego towarzystwa, wysokie stanowisko, dystyngowanego, samotnego pozna młoda, kulturalna, niezależna pani. Oferty poważne pod: **„Jacenka"**

Szukam przeznaczonego — męża dobrego — solidnego, na posadzie państwowej. **„Gospodarna Małopolanka" 4032**

Urzędnik po trzydziestce, wzrost 160, szuka żony bez przeszłości. **„Pensja dwieście" 4023**

Blondynka po trzydziestce szuka męża. **Biedna 4014**

Solidnemu panu od lat 30 pożyczającemu 2 tys. złotych do interesu handlowego dam osobny pokój względnie z utrzymaniem, małżeństwo nie wykluczone. **„Samotna 28" 4017**

Kawaler inteligentny, fachowiec, szuka żony, posiadającej warunki dla wspólnej egzystencji. **„Trzydziestoczteroletni" 4021**

Panna młoda, miła, samotna, szuka pomocy w wynalezieniu posady. Chętnie wyjdzie zamąż. **„Brak środków" 4019**

Pani, była ziemianka, młoda, bez środków do życia, potrzebuje pomocy materjalnej. Chce zdobyć fach. Chętnie wyjdzie zamąż. **„Kresowianka" 4018**

Trzydziestoletni, przystojny, inteligentny fachowiec, pracuje, poślubi niebrzydką, niebiedną. **„Zdecydowany brunet" 4020**

Jestem panną, w średnim wieku mam mieszkanie, trochę oszczędności, pragnęłabym poznać człowieka z dobrym charakterem, na posadzie. **„Biała róża" 4022**

Kawaler 28, wzrost 155, przystojny, posada, mieszkanie pozna niebrzydką, gospodarną — przyszłą żonę. **„Wyczerpujące oferty" 4012**

Młodzieniec wykształcony na stanowisku szuka przyjaźni młodej jasnowłosej niemateriałistki. **„Sourire"**

Praca ogranicza krąg znajomości, prognę tą drogą poznać miłą przystojną kulturalną Panią. Cel towarzyski. **Kawaler 34, 4001**

Kawaler, lat 33, zapozna pannę służącą. Cel małżeństwo. **„Fachowiec" 4000**

Panna niebiedna miła inteligentna bez przeszłości pragnie poznać pana na posadzie, lub emeryta od 32 — 50 lat. Cel matrymonjalny. **„Renata"**

Z pomyślnemi życzeniami pragnę poznać młodą żonę z zaletami, fotografje pożądane, za zwrotem ręczę słowem honoru. Cel Matrymonjalny. **„Młody Wandalin"**

Kawaler niezależny, lat 30 ma małe przedsiębiorstwo samochodowe, ożeni się z osobą posiadającą małą gotówkę. Cel **„Wspólne dobro" 3967**

Czterdziestoletni separat pozna panią zamożną dobrej tuszy, wyznanie obojętne. **Matrymonjum 3976**

Blondynka lat 33, posiadająca 7.000, willę, poślubi Pana lat 40 — 60. **„Córka usytuowanego ziemianina" 3980**

Trzydziestoczteroletni, inteligentny pozna panią wesołą, niezależną materjalnie i z mieszkaniem. Cel towarzyski. **„Bezinteresowny" 3983**

Miła pełna życia wdówka pozna pana lat 45 — 50 inteligentnego na stanowisku. **„Dobry charakter" 3982**

Poznam inteligentnego, bezdzietnego, kolejarza od 35 do 50 lat. **„Dwudziestosiedmioletnia"**

Hallo! 24-letni mołdzieniec przystojny, pracujący, Poszukuje żony na posadzie. **„Stef" 3993**

Kawaler lat 40 przystojny posiadający koncesję, na sprzedaż napojów alkoholowych, szuka wspólniczki pannę lub wdowę bezdzietną z kapitałem dziesięć tysięcy złotych do otwarcia interesu, przystojnej energicznej do lat 38. Cel matrymonjalny. Oferty adresować pod **Koncesjonarjusz 100**

Sympatyczna samotna wdowa, lat 39, szuka pana ,który dopomógłby materjalnie, jako pożyczkę zwrócę. Cel matrymonjalny. **Mira 3990**

Szczęśliwy los do dobry mąż. **Trzydziestoletnia 4030**

Pani niezależna, samotna wiek średni — pozna kulturalnego — solidnego pana. Cel towarzyski. **„Wner" 3992**

Poszukuję zgrabnej samotnej pani z mieszkaniem. Cel towarzystwo i malarstwo. Dokładny adres niezbędny. **Pozowanie 3997**

Dwiedziestoośmioletni kawaler przystojny bez nałogów, posiada 15 morgów ziemi i taksówkę w Warszawie. Poszukuje panny podobnych walorów w celu matrymonjalnym. **„Solidny" 4048**

Kawaler lat 28 pracujący pozna pracującą panią z małą gotówką może być służąca byle tylko ładna i zgrabna. Cel małżeństwo. **„Poważnie myślący" 4070**

Przyjezdny młody chętnie zawrze znajomość z Panią inteligentną, bezwzględnie ładną. Cel towarzyski. **Przyjezdny 4065**

Krawiec kawaler lat 48 pozna pannę lub wdowę z oszczednościami. Cel małżeństwo. **„Przyjaciel" 4069**

Młody przemysłowiec materjalnie niezależny pozna inteligentną przystojną młodą,. Cel narazie towarzyski. **Niezależny przemysłowiec**

Życzliwy Panie L. Chętnie się z Panem zobaczę w miejscu Panu znanem 28 b. m. 4063

Posiadam zamożne kandydatki, potrzebni starsi panowie na posadach. Swatka **„Ergo" 4059**

Wysoka, bardzo szczupła, brzydka i niedobra, po 20-ce, pragnie korespondować z panem lubiącym ciche kobiety. Cel towarzyski. **„Wrzos" 4060**

Kulturalnego, miłego, starszego pana na stanowisku, pozna młoda przystojna, sympatyczna, pani z towarzystwa. Cel przyszłość okaże. Oferty nieanonimowe sub. **Miła niespodzianka**

Inteligentna z uniwers, wykształceniem, młoda, na posadzie państwowej, pozna pana ze swojej sfery. Oferty sub **„Cień"**

Znane ze swej dobroci
LODY
P. Gajewski
CUKIERNIA I KAWIARNIA
Al. Ujazdowskie 37
1728

Wyjaśnienie

Na podstawie art. 22 Dekretu w przedmiocie Tymczasowych Przepisów Prasowych (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 186 z dn. 7.II.1919 r.", proszę o umieszczenie wyjaśnienia wiadomości, zamieszczonej w Nrze 203 „Kurjera Codziennego 5 gr." p. t. „Ludzie umierają z głodu" z dnia 24 lipca 1935 roku.

1) Rodzina Galasa Kazimierza (7 osób), koczująca przy ulicy Tykocińskiej Nr. 19, przybyła do Warszawy niedawno z terenu gminy Bródno i tam posiada prawo do Opieki Społecznej. Rodzina Galasów odmówiła przyjęcia pomocy mieszkaniowej w gminie Bródno, sprowadzając się jednocześnie na teren stolicy, aby w tej drodze wywrzeć presję na stołecznych organach Opieki Społecznej celem dostarczenia jej odpowiedniego mieszkania w schronisku dla bezdomnych i środków utrzymania. Przedsięwzięto starania celem ewakuowania rodziny Golasów do gminy przynależności.

2) Zamieszkująca rodzina Kurków (6 osób) przy ulicy Tykocińskiej Nr. 12, posiada ojca zawodowego malarza pokojowego, pracującego obecnie i zarabiającego 140 złotych miesięcznie. Pani Kurkowa oświadczyła ,iż mąż do Ośrodka o żadną pamac nie zgłaszał się.

3) Zamieszkująca przy ulicy Chyrowskiej Nr. 10 rodzina Mossnerów (osób 8) nie posiada praw do OpiekiSpołecznej w Warszawie. Do Warszawy przyjechali z Piastowa w listopadzie 1934 roku. Tydzień temu zwrócili się do VI Ośrodka Opieki Społ. i Zdrowia o przyjęcie dziecka do szpitala. O żadną inną pomoc nie ubiegali się. Ojciec rodziny jest piekarzem, zarabia dorywczo, matka krawcowa szyje w domu.

Kierownik referatu prasowego
Jerzy Kossowski.

Wszyscy wiedzą w Warszawie
że najlepsze **CIASTKA**
w cukierni
J. Gajewskiego
Chmielna 47-a tel. 520-49

VENUS
SZCZORSKIEGO
ZNAKOMITY
KREM
USUWA PRYSZCZE
PIEGI I LISZAJE

Kup bezpośrednio w fabr. „Radical"
Zegarki szwajcarskie z wiecz. szkłem

25-cio let. gwarancja	3.25	4.95
ze świecącym cyferblatem	5.95	6.95
na rękę	5.95	7.95
na rękę srebrne lub duble	10.95	12.95
kiesz. „Cyma"	23 75	28.75
złote damskie z próbą	22.75	27.50
Budziki	6.95	8.95

Straszaki 6-cio mm oksydow. 4.55

Fabryka Zeg. Szwajc. **„RADICAL"** Warszawa Marszałkowska **140** w bramie Nr. 29

PLOTKI.. PLOTKI...

Porządek u pana Antosia

Porządek, panie sędzio — kategorycznie podkreślił pan Antoni Kawczyński z placu Parysowskiego — porządek to grunt. Bez **porządku to pusto w żołądku; bez poriadka, jak mówił moskal, niema dostatka. Jak ja porządku w domu nie widzę, to co mam robić?** Muszę panie kochany prać, bo słowa **idą namarnotrastwo.**

— Zakłóca pan spokój, panie Kawczyński, a to nie jest w porządku.

— W porządku jest, tylko że publika u nas mało wychowana. Ciekawe to wszystko **co się u drugiego w kuchni dzieje, co w sypialni i w prywatnej duszy. Takie są amatorzy, co to z zachwytem w dziurkę od parkanu plażowego zaglądają. A przez co? bez ciekawość, panie sędzio. Tak też u nas na Parysowie: jak tylko gdzie jaki krzyk, zaraz zbiera się tałałajstwo i zagląda. Co jest? pytam, co kogo obchodzi? Ano ludzka natura już taka.**

— Panie sędzio, ze łzami własnemi w oczach rodzonych błagam o małą karę, bo i tak źle na tej awanturze wyszedłem. Przychodzę do domu i patrzę, a tu żona pranie urządziła. Powiesiła na sznurku łachy. Kapie z nich jak z rynny na nowy obrus pluszowy. — Odsuń, powiadam, ten obrus, albo tę bieliznę. A ona nic. Spojrzała na mnie zgóry i jak wrzaśnie.

„Nie podoba ci się, to podstaw, powiada, swoją łysą głowę.

— Jakiem takiem prawem ty, ślubowałaś mi posłuszeństwo ,a teraz pyskujesz jak patefon. Żebym ci, powiadam do niej, nie zatkał grdyki salcesonem.

— Jak baba to usłyszała, skoczyła na mnie, chwyciła za kark i dawaj okładać zimnem prześcieradłem wprost z wyżymaczki. Nim się obejrzałem i babie solidnie szkołę dałem, naród zebrał się, jak na odpuście.

— Paszoł — krzyknąłem, — jazda ze dwora. Żeby waszego ducha tu nie było.

Zaczęli się śmiać, pokazywać palcami, różne, starsze i młodsze, przeważnie damskie.

— Co miałem robić? Zamknąłem drzwi, wziąłem czajnik i lu, na publikę.

— Po policyjnemu wodą, żadną taką krzywdzącą, można powiedzieć, ostrą narzędzią, albo tępem. I się rozeszli. A jak się oni rozeszli, to się policja znów zeszła i opisała. I teraz zmartwienie. A bez co, bez ciekawość, że się do współżycia każdego małżeństwa wtrącają, jak Filipy z konopi...

Właśnie dla porządku pan sędzia wymierzył Kawczyńskiemu 5 złotych grzywny.

— Zapłacę, bo porządek uważam i twierdzę. Ale babie też dla porządku ząb zwichnę, jak mi życie miłe. Żeby wiedziała, że porządek w domu, to spokój i szczęście rodzinne. Bez tego życie jest nieporządne i bez szczęścia.

Michaś

Rotmistrz błękitnych kirasjerów Jej Cesarskiej Mości

W wytwornych lokalach stolicy

bawi się książe Golicyn w towarzystwie fortancerek

Zagrzane powodzeniem, pchane głodem, żądzą mordu i grabieży, dzikie hordy bolszewickie parły naprzód, siejąc mord i zniszczenie. Zdawało się, że nic im się nie oprze, ciemne chmury przesłaniać zaczęły, z takim trudem wywalczone słońce wolności.

Rok 1920. Dziesięciokrotnie silniejsze liczebnie wojska bolszewickie posuwają się naprzód. Podchodząc pod Warszawę. Rozgrywa się ostatni akt.

Stają w szeregach starzy i młodzi. I ci, którym już brak sił by broń w ręku utrzymać, i dzieci, które jeszcze tych sił nie mają..

CUD NAD WISŁĄ

I przychodzi: „Cud nad Wisłą". Genjusz Wodza Narodu i heroiczny wysiłek całego narodu przynoszą wspaniałą, choć krwawo okupioną nagrodę: zwycięstwo.

W popłochu cofa się czerwona armja, pędzona przez zwycięskie wojsko polskie. I wreszcie tak długo oczekiwany, tak bardzo upragniony i tak konieczny: p o k ó j.

Po koszmarze długich lat niewoli, po krwawej zawierusze wojen Niepodległe Państwo Polskie wraca do życia. Czas przekuć oręż na narzędzia pracy. Trzeba odbudować to wszystko, co leży w gruzach. Trzeba zorganizować, nakarmić i odziać miljony obywateli, trzeba z młodego, osłabionego i zniszczonego wojną kraju, stworzyć wielkie mocarstwo.

Przełom następuje i w duszach ludzi. Po strasznych chwilach strachu, męki i niebezpieczeństwa, po śmiertelnych zapasach z wrogiem, po dniach głodu, po zawszonych okopach i bezsennych nocach, przychodzi reakcja.

Ludzie pragną zabawy i tańca Łakną pogody i radości. Miłości i użycia.

Warszawę, stolicę odbudowującego się Państwa ogarnia radosny szał. Można jeść, można ubrać się, można tańczyć...

Nastrój ogólnej radości udzielił się i księciu Golicynowi. Klęska wojsk bolszewickich kazała mu mniemać, że wkrótce w Rosji dokona się nowy przewrót, tym razem biały, że będzie mógł wrócić do Ojczyzny i zająć należne mu stanowisko.

Nie trzeba więc było liczyć się z niczem, a już najmniej z pieniędzmi, i korzystać z uciech, które niosło życie.

GOLICYN BAWI SIĘ

Golicyn pogrążył się w wirze zabaw. Stał się gościem najelegantszych lokali warszawskich. Kelnerzy, umiejący ocenić gościa, rychło poznali się na tym nieposzlakowanie ubranym dżentelmenie w białych getrach, w śnieżnych rękawiczkach i z monoklem w oku.

Na stoliku Golicyna zjawiały się tylko najdroższe wina, najwyszukańsze potrawy i bardzo jeszcze wówczas drogie zagraniczne owoce.

Stał się ulubieńcem nietylko dyrektorów lokali, dla których był dobrym klijentem, ale będących czemś nowem w stosunkach warszawskich — fortancerek. Jego stolik był zawsze oblężony przez przystojne mocno malowane i jeszcze mocniej dekoltowane „dziewczynki", które pozwalały nietylko poić się szampanem i poklepywać po różnych czułych miejscach, ale i za odpowiednią zapłatą zabierać ze sobą „na noc".

Golicyn zaczął prowadzić typowy tryb życia birbanta. Wracał do domu już nie tylko nad ranem, ale w dzień, często dopiero koło godziny jedenastej. Dzień przesypiał. Wstawał z łóżka wieczorem i po kąpieli, wyperfumowany i elegancki udawał się na połów wrażeń, po lokalach stolicy, by wrócić do domu znów dopiero następnego dnia.

PRZEDWCZESNA STAROŚĆ

Ten tryb życia w krótkim stosunkowo czasie zaczął niszczyć organizm Golicyna. Twarz poszarzała mu, oczy zmętniały. Zaczął przedwcześnie łysieć. Często, gwałtowniejsze bicie serca dawało sygnał, że ze zdrowiem zaczyna się dziać coś niedobrego.

Golicyn nie zważał na to wszystko. Tryb życia jaki prowadził odpowiadał całkowicie jego upodobaniom, a ponadto prowadząc taki żywot mógł łatwiej zapominać o odzywającej się, od czasu do czasu, tęsknocie za ojczyzną.

Niekiedy stykał się Golicyn na terenie Warszawy z emigrantami rosyjskimi. Byli to jednak przeważnie ludzie z innej warstwy społecznej i Golicyn, mimo, że sam wygnaniec czuł dla nich pogardę. Odbijały się również o uszy jego wiadomości, że w Paryżu szykuje się elita emigracji rosyjskiej, do objęcia spowrotem władzy w Rosji, że pretendentem do tronu, po zamordowaniu Cara Mikołaja II jest Wielki Książe Cyryl.

Te wszystkie skąpe zresztą wiadomości nie wnosiły w życie nic nowego, nic ciekawego, tembardziej, że bolszewicy gospodarowali w Rosji na dobre, i nie mieli zamiaru ustępować władzy ani Cyrylowi, ani nikomu innemu.

To też Golicyn, wierzący jednak w swój powrót do Rosji i odzyskanie majątku, pogodził się jednak z tem, że potrwać to musi czas jakiś i że czas ten, najlepsze lata młodości,, należy umiejętnie wykorzystać.

GOLICYN ŁAKNIE MIŁOŚCI

Rzeczą niezmiernie charakterystyczną było to, że Golicyn, człowiek o nienagannych manierach, elegancki, nieliczący się z pieniędzmi, nie miał przyjaciół. Wprawdzie ten i ów zbliżył się do niego na pewien okres, okresy te jednak trwały bardzo krótko.

FRASZKI

* * * *

Trzy kroki naprzód, a dwa wstecz
to w polityce znana rzecz.
Tak to rad nierad dzisiaj czyni
z pięścią ku Anglji Mussolini.

Heile Sellassie, czarny drab
nie puści skarbów ze swych łap
— Jak ma być Włoch — przez zęby syka,
— To wolę lepiej już Anglika.

CIERŃ

Recepta: Z czego zrobić żywego człowieka?

W żadnej książce kucharskiej niema przepisu, jak zrobić żywego człowieka, jakie składniki należy zebrać, żeby ten twór mógł mówić, śmiać się, płakać, kochać, nienawidzieć, piąć się po szczeblach karjery życiowej, jeździć limuzyną, być ministrem, królem, cesarzem, wreszcie zdetronizowanym wygnańcem, a ostatecznie nieboszczykiem i zimnym trupem.

Dylemat braku odpowiednich przepisów na stworzenie homunculusa rozwiązała berlińska wystawa „Wuder des Lebens" (Cuda życia).

Jeden z chemików niemieckich wylicza pierwiastki, z jakich się składa każdy człowiek na świecie, czy to murzyn z Afryki, czy Eskimos z Oceanu Lodowatego, czy premjer egzotycznego państwa, czy stróż z ulicy Pawiej w Warszawie.

Ciało ludzkie składa się z... nie, lepiej będzie tak:

Bierze się 40 klg. tlenu, 20 klg. kwasu węglowego, 7 klg. wodoru, 3 klg. azotu. 2 klg. wapna, 1 klg. fosforu. Dodaje się do tej „mieszaniny" 200 gramów chloru, 175 gramów siarki, 175 gramów natronu, 100 gramów calium, 75 gramów floru (fluoru), 50 gramów magnezji, 5 gramów żelaza, 3 gramy silicium, 3 gramy manganu, 1 gram aluminjum, 0,1 grama jodu, 0,005 grama arsenu.

Ażeby dopełnić przeciętnej wagi człowieka, 75 klg., należy dodać nieznaczne ilości, ilości prawie niewidoczne, ledwo wyczuwalne: miedzi, ołowiu, cynku litium, bromu, lanzanu, ceru i vanadium, które to specyfiki napewno dostać można w większych aptekach.

Gdy wszystko powyżej wymienione dokładnie wymieszamy i tchniemy w tę masę trochę duszy, stanie przed nami przeciętny człowiek naszej epoki.

Ta krótka analiza ludzkiego ciała dowodzi jednak, jak trudno jest zrobić człowieka, bo jeżeli choć jeden ze składników będzie w nadmiernej ilości, to z kuchni laboratoryjnej może wyjść potworek w postaci... niecenzuralnego męża stanu.

LEKARSKIE

PRAGA — WENERYCZNE LECZNICA Florjańska Nr. 12 Tel. 10-10-35. Wszystkie specjalności. Dentystyka 9—9 w. 1656

Przychodnia specjalna dla chorych na **PŁUCA I SERCE** Senatorska 28/30 Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardjograf. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33. 1677

LECZNICA ORLA 3. weneryczne, płciowe 8 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3. Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6. 1696

LECZNICA „Dworcowa" CHMIELNA 49 WENERYCZNE, SKÓRNE I PŁCIOWE 8 r. — 9 w. Kobiety przyjmuje lekarka 1615

Dr. J. Szerman AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE Elektoralna 11, tel. 636-68 przyjmuje 5—7 pp.

WENERYCZNE skórne, płciowe, kosmetyka. LECZNICA, PUŁAWSKA Nr. 11 Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Tel. 843-10. 1699

Dr. DOBRZYŃSKI Weneryczne i płciowe 9-2 i 5-8 Niedz. 9—2. Pierackiego 15 (Foksal) 1700

Specjalna przych. dla chorych na **PŁUCA** Porada wraz z prześwietl. Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7) 1702

Lek. Dent. **C. Brewda** Miodowa 11, tel. 255-55.

Dr. GISER LECZNICA Weneryczne płciowe, skórne Chmielna 47, od 9 r. do 9 w. 1710

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

8

POWIEŚĆ

— Dziesięć? Mało! Znowu napcha się hołoty.

— No, przecież tylko za zaproszeniami wpuszczają...

Wybredna para odeszła dalej, pozostawiając Larskiemu smugę perfum i... goryczy. Mało im dziesięć złotych za wstęp. A ile ponadto wydadzą przy stoliku? I w barze? O, napewno po setce na głowę. Za jedną noc! Podczas gdy jemu wystarczyłoby sto złotych na cały miesiąc dla czworga ludzi, oczywiście bez komornego i opału... Ach, to komorne! Przeszło czterysta złotych zaległości. Skąd wziąć tak olbrzymią sumę? Hm, teoretycznie dałoby się zebrać nawet trochę więcej, gdyby sublokatorzy mogli zapłacić za miesiąc zgóry i gdyby Stefan Radło oddał wreszcie te dwieście dwadzieścia złotych, które pożyczyło mu się dwa lata temu z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży pianina. Ale z czego nieborak odda dwieście dwadzieścia złotych, skoro często nie ma nawet dwudziestu pięciu groszy na tramwaj. Biedny chłopak; jego rówieśnicy chodzą z narzeczonemi na bale, a on nie może Wandzie ani marnego kina zafundować, ani nawet...

Ryszard drgnął, bo to, o czem myślał w tej chwili, przybrało nagle całkiem realny kształt Stefan Radło, wyelegantowany jak wszyscy ci burżuje tutaj, przeszedł szybko przez przedsionek i zatrzymał się przed lustrem.

— Halucynacja, czy jak?

Ryszard zdaleka patrzał uporczywie w lustro. Stefan stał przed niem, uśmiechając się z zadowoleniem do swego odbicia, potem przesunął melonik więcej nabakier, zawrócił ku schodom i zaczął po nich zstępować na dół. Szedł na „Bal Prasy", to nie ulegało żadnej wątpliwości. Czyli miał dziesięć złotych na wstęp i jeszcze kilka razy tyle na „consommation"; zato na bilet tramwajowy pożyczył sobie wczoraj od Larskich, obłudnik! A skoro dzisiaj tu przyszedł to widać stale łazi po balach, dancingach, choć opowiada, że wieczory spędza zawsze w domu, łgarz! Na hulanki jakoś ma pieniądze, ale na poczet owych dwustu dwudziestu złotych nie zapłacił jeszcze ani złotówki, łobuz! Chociaż wie, że Wanda łapie nawet najtańsze lekcje, że biedny Janek powinien odżywiać się znacznie lepiej, że grozi im eksmisja, że jutro komornik może im...

— Łajdak! I taki ma zostać mężem mojej Wandeczki?!

Ciśnienie nagromadzonej dziś w sercu goryczy było tak potężne, że stary wielki gmach sympatji, przyjaźni i ojcowskiego przywiązania Ryszarda do Stefana rozsypał się nagle, jak domek z kart.

— Zostanę tutaj; może dowiem się czegoś więcej o moim... tego..... przyszłym zięciu może dokonam jeszcze gorszego odkrycia....

Przewidywania Ryszarda Larskiego sprawdziły się niebawem, a to co tu zobaczył napełniło go odrazą i... z drugiej strony... lękiem!

Godzina 24-ta.

Mała salka, mały komfort, mało gości, prawie pustki; słowem. dancing „Paris".

O północy dyrygent jazz-bandu. Faks zarządził przerwę, nie było dla kogo grać narazie. „Paris" należał zawsze do tych lokali, które odwiedza się dopiero nad ranem i już pod dobrą datą.

Korzystając z pauzy, Grzegorz Bronicz poprosił Faksa o zaliczkę. Nie dostał jej oczywiście, za to usłyszał smutną nowinę, że począwszy od przyszłego tygodnia będzie otrzymywał tylko 5 złotych na noc, zamiast sześciu, jak było dotychczas. Podobno właściciel lokalu wymusił na Faksie dwudziesto procentową obniżkę, wobec czego on, Faks musi odpowiednio zmniejszyć zarobki wszystkich członków swojego zespołu.

Czy naprawdę wszystkim? I czy kuty na cztery nogi Faks rzeczywiście pozwolił sobie urwać dwadzieścia procent honorarjum ustalonego w kontrakcie? Bronicz miał co do tego grube wątpliwości, lecz ani pisnął. Nie ośmielił się. Nie protestował nigdy w takich wypadkach, chociaż nawet najbardziej zazdrośni koledzy mówili mu, że jest filarem jazzu Faksa. Nie wierzył w to, nie śmiał wierzyć. Wolał uważać dyrygenta za swego dobroczyńcę, a siebie za kompletne zero. Ten inferiority complex zawdzięczał życiu; nazbyt długo im poniewierało, aby mógł dzisiaj zdobyć się na minimum ambicji, odwagi i pewności siebie.

— Nie martwi się pan chyba, panie Bronicz o tego złocisza, co? Weźmie pan jedną lekcję więcej i już dziura w budżecie załatana.

Bronicz zaczerwienił się, aż po białka oczu. Czyżby Faks zwęszył, jak sprawy stoją z owemi „lekcjami"? Ależ to byłoby straszne!

Faks zagapiony w jakiś punkt brudnawego sufitu odwrócił wreszcie głowę i zauważył rozpaczliwe przygnębienie Bronicza.

— Czy panu forsa naprawdę aż tak bardzo potrzebna?

Te słowa utwierdziły Grzegorza w błędnem mniemaniu, iż dyrygent zna rodzaj jego ubocznego zajęcia w godzinach popołudniowych.

— Och, panie Faks, — wybuchnął namiętnie, nie odrywając wzroku od posadzki; — gdy by mi nie była potrzebna tak przeklęcie, czyż zniżałbym się do... do.... — nie skończył, ten wyraz nie chciał mu przejść przez gardło.

— Więc czemu pan próżnuje? Od miesiąca nie skomponował mi pan ani jednej melodyjki... Czy pan wyczerpał się już, panie Bronicz.

Drgnął, zaprzeczył żywo. Tak źle nie jest. Przeciwnie, czuje się wprost naładowany fragmentami nowych tang, foxów, bostonów, tylko nie powiązał ich jeszcze, nie posiada odpowiednich warunków do pracy, ani czasu, ani...

— No to idź pan natychmiast pod numer drugi, — wtrącił Maks, — i siedź pan tam, dopóki kawałek nie będzie gotowy. My tu sobie damy rady bez pana, drogi kolego. — Poklepał go przyjaźnie i poczęstował papierosem; och Faks był przemiłym człowiekiem... jeżeli czegoś potrzebował.

W chwilę później Grzegorz Bronicz siedział już przy starem pianinie w separatce Nr. 2. Obok, pod numerem trzecim zabawiała się parka, z drugiej strony, po pierwszych dwóch mocno „zawianych" mężczyzn ślubowało sobie dozgonną przyjaźń, a dzięki drewnianym ścianom akustyka była tu świetna.

Bronicz wziął kilka taktów w skocznem tempie; Faks nalegał, by melodja była skoczna, wesoła, lgnąca do ucha i nieskomplikowana. Słusznie, Przebój sezonu powinien być łatwy, prosty, „lekkostrawny" właśnie dlatego, że życie dzisiejsze jest tak bardzo skomplikowane, takie trudne. O, jakże trudne!

— Jola, — wyszeptał i posmutniał. Dziwne doprawdy; gdy byli narzeczeństwem, każda myśl o Marioli napełniała go radością, a teraz przedewszystkiem lękiem. Lękiem, że straci ją nazawsze, jeżeli nie potrafi stworzyć jej innych warunków życia. — Ach, mieć pieniądze!

PRENUMERATA miesięczna Dzienika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkewicza 14.